

ŁÓDZKI EXPRESS

— ilustrowany —

Rok III Łódź, wtorek 12 lipca 1955 r. Nr 165 (579)

300 uczonych z wielu krajów
w tym z USA, ZSRR, Anglii i Francji
ruszy na wielką wyprawę
naukową do Antarktydy

Na międzynarodowej konferencji w Paryżu
omawiano sprawę przygotowań do wyprawy

PARYŻ (PAP). — 10 lipca zakończyły się w Paryżu obrady międzynarodowej konferencji poświęconej przygotowaniom do zakrojonej na wielką skalę wyprawy naukowej do Antarktydy.

W wyprawie tej, która rozpoczęła się w 1957 r. weźmie udział około 300 uczonych ze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Związku Radzieckiego, Australii, Francji, Argentyny, Norwegii, Belgii, Japonii, Chile i Unii Południowo-Afrykańskiej. Na konferencji uchwalono szereg wniosków dotyczących programu prac badawczych. Wnioski te zostaną rozpatrzone na następnej konferencji, która odbędzie się w Brukseli w dniach 8-14 września br.

Ostatnia międzynarodowa wyprawa polarna na wielką skalę miała miejsce w 1932 r.

● Uchwalenie manifestu oraz orędzia do szefów rządów czterech mocarstw

● Stały komitet „Matek w obronie dzieci”

Światowy Kongres Matek zakończył obrady

GENEWA (PAP). — W nocy z 10 na 11 bm. zakończyły się w Lozannie obrady Światowego Kongresu Matek. Uczestniczący na kongresie uchwalili manifesty do konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw oraz do Organizacji Narodów Zjednoczonych. Uchwały w sprawie wysłania tych manifestów zapadły jednomyślnie, wśród oklasków zgromadzonych.

Manifest do kobiet całego świata odczytała Eugénie Cotton, tekst manifestu został owacyjnie przyjęty przez uczestniczkę kongresu.

Eugénie Cotton podała do wiadomości zebranych, że na podstawie uchwały prezydium kongresu i przewodniczących wszystkich delegacji został utworzony stały komitet „Matek w obronie dzieci”. Komitet ten będzie kontynuował pracę kongresu. Jego przewodniczącą została wybrana znana działaczka międzynarodowego ruchu kobiecego A. Andreen.

Delegatka radziecka zaprosiła do Moskwy delegację Japonii, Indii, krajów Ameryki Łacińskiej, krajów Bliskiego i Środkowego Wschodu oraz Afryki. Członkowie tych delegacji przyjęli zaproszenie.

Uchwalony na kongresie manifest stwierdza m. in.:

Na naszym kongresie uświadomiliśmy sobie, jak ogromną reprezentujemy siłę. Jeszcze lepiej odczuliśmy, że nie ma powodów do wrogości między narodami.

Niechaj coraz potężniejsza bronią nasza glos. Odrzucimy z oburzeniem nawet samą myśl o tym, że można stosować broń atomową, żądamy jej zakazu i zniszczenia. Chcemy, aby energia atomowa używana była wyłącznie do celów pokojowych.

Nie możemy pogodzić się z tym, aby ogromne fundusze przeznaczano na przygotowania wojenne wtedy, gdy przesyła głodem.

Wszystkie bogactwa ziemi powinny służyć poprawie warunków życia ludzi.

Kobiety wszystkich krajów, nie chcemy by synowie nasi zabijali się wzajemnie!

Wychowujmy dzieci nasze w duchu miłości do wszystkich narodów!

Oreddie do uczestników konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw stwierdza m. in.:

My, przedstawicielki matek 66 krajów, gorąco życzymy konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw pomyślnej i owocnej pracy. Zyczymy uczestnikom konferencji, aby dobra wola, która doprowadziła do tego spotkania, stała towarzyszyła jego uczestnikom w toku rozmów.

Miliony kobiet, które poniosły tyle ofiar w czasie ostatnich wojen zwracają się do szefów rządów czterech wielkich mocarstw w nadziei, że konferencja potwierdzi następujące zasady:

1. Biharu musiało opuścić swoje do mostu.

2. W rejonie nawiedzonym powodzią 200 statków dostarcza żywności i bierze udział w akcji ratowniczej.

3. HANOI. — Służba bezpieczeństwa Wietnamskiej Republiki Demokratycznej aresztowała grupę szpiegów działających z polecenia Amerykanów i Ngo Dinh Diema. Grupa ta dokonywała sabotażu i prowadziła oszczerczą propagandę na terytorium WRD.

4. BERLIN. — 11 bm. dwa amerykańskie myśliwce odrzutowe zderzyły się ze sobą w powietrzu w okolicy Frankfurtu nad Menem. Jeden z pilotów zdołał uratować się przy użyciu spadochronu.

5. NOWY JORK. — Uczni amerykańscy kierują obecnie pracami związanymi z odkopaniem dinozaura odkrytego w rejonie Hanksville Utah. Konserwator muzeum geologicznego uniwersytetu w Utah, który kieruje tymi pracami, oświadczył, że szkielet można będzie wydobyć nie uszkodzony.

M. Jayaswal z Indii
podróżujący
rowerem
dookoła świata
przybył do Polski
i zostanie
na Festiwalu

Do Warszawy przybył niezwykle gość z Indii — 32-letni Misra Jayaswal. Przed trzema laty wyruszył on w podróż dookoła świata, którą odbywa częściowo na rowerze. W czasie swej podróży głosi on idee pokoju i przyjaźni między narodami.

Misra Jayaswal wyjechał z Indii 4 kwietnia 1952 r. i przebył dotychczas na rowerze ok. 50 tys. km. W czasie swej pełnej podróży odwiedził m. in. Egipt, Kenię, Tanganikę, z Afryki udał się okrętami do Turcji, a następnie przez Bułgarię, Jugosławię, Austrię, Węgry i Czechosłowację przybył do Polski.

W Polsce pragnie on, poza zwiedzaniem kraju, pozostać na okres Festiwalu.

Misra Jayaswal prowadzi dziennik na podstawie którego po powrocie do kraju zamierza napisać książkę o swej podróży dookoła świata.

Parlamentarna
delegacja Syrii
przybyła do ZSRR

MOSKWA (PAP). — 11 bm. z Damaszku przyleciała specjalnym samolotem do Moskwy delegacja parlamentu syryjskiego. Na czele delegacji, składającej się z 20 osób stoi wiceprzewodniczący Izby Deputowanych, Rafik Bahur.

Przed odlotem przewodniczący delegacji Rafik Bahur oświadczył korespondentowi Agencji TASS: „Jesteśmy wdzięczni Radzie Najwyższej ZSRR za zaproszenie i cenne jest dla nas przyznanie stanowiska Związku Radzieckiego w stosunku do Syrii i innych małych narodów”.

ZE SWIATA

1. NOWY JORK. — Podano oficjalnie do wiadomości, że zastępca sekretarza obrony USA Robert Anderson podał się do dymisji. Dymisja została przyjęta przez prezydenta Eisenhowera.

2. BEJRUT. — Został tam podany komunikat o utworzeniu nowego rządu. Premierem i ministrem planowania został Sami el Solh, ministrem spraw zagranicznych Hameed Frangieh, ministrem finansów Pierre Edde, a szefem policji Emiel Magid.

3. LONDYN. — Angielskie towarzystwo lotnicze są poważnie zaniepokojone przywlekaniami, które rząd USA zapewnia zachodniemu Niemiec towarzystwu lotniczemu „Lufthansa”. Korespondent Daily Mail pisze, iż „Lufthansa” otrzymała tak szerokie uprawnienia w dziedzinie lotów do Stanów Zjednoczonych, że za chodzą niebezpieczeństwo poważnego zaskoczenia interesom towarzystwa.

4. KALKUTA. — Na skutek wlewów rzeki Kosi (300 km na północny zachód od Kalkuty) ponad 40 000 mieszkańców północnego

V Wojewódzki Zjazd ZSCh obradował nad dalszym uaktywnieniem chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej

W ubiegłą niedzielę obradował w Łodzi V Walny Wojewódzki Zjazd Statutowy Związku Samopomocy Chłopskiej. Podsumowano na nim działalność Związku w okresie czterech ostatnich lat.

— Do poważnych osiągnięć naszej organizacji w tym okresie — powiedział w referacie sprawozdawczym prezes Stachurski — należy wzrost aktywności i autorytetu związku. (Dalszy ciąg na str. 2)

Premier Nehru o perspektywach konferencji wielkich mocarstw

LONDYN (PAP). 10 bm. w go dzinach wieczornych premier Indii J. Nehru udał się samolotem z Londynu do Indii przez Kair.

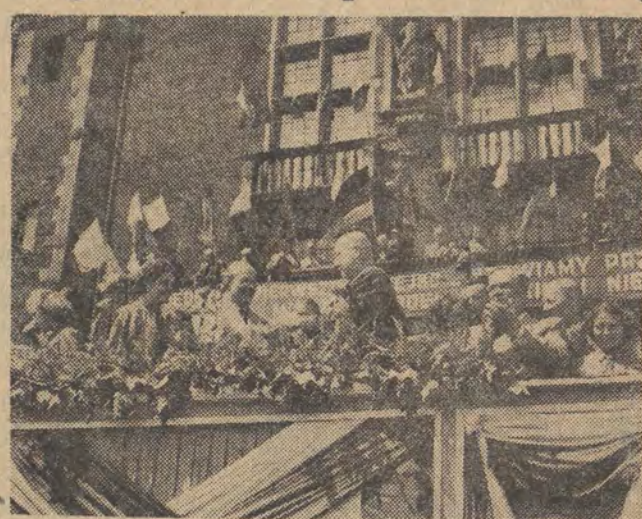
Przed odlotem Nehru odbył konferencję prasową. Mówiąc o perspektywach konferencji genewskiej premier Nehru oświadczył, że jego zdaniem, na konferencji genewskiej nie zostaną prawdopodobnie opracowane jakieś nieoczekiwane plany, jednakże „można niewątpliwie spodziewać się określonych kroków na drodze do pokojowego uregulowania sporów”.

„Wydaje się — powiedział dalej Nehru — że osiągnęliśmy określony moment psychologiczny w historii — zwrot od napięcia atmosfery tzw. zimnej wojny w kierunku pokoju”.

Dziennikarze jugosłowiańscy przybyli do Warszawy

WARSZAWA (PAP). — Na zaproszenie Stowarzyszenia Dziennikarzy Polskich przybyli do Warszawy dwaj dziennikarze jugosłowiańscy: Miroslaw Lazarevic — przedstawiciel dziennika „Politika” i Slobodan Wujica — przedstawiciel dziennika „Borba”.

Delegacja NRD opuściła Polskę



Na zdjęciu: na trybunie honorowej w czasie wjazdu w Poznań. CAF — fot. Baranowski

POZNAN (PAP). — W dniu 10 bm. opuściła Polskę, udając się w drogę powrotną do Berlina, delegacja rządowa NRD. Przed odjazdem delegacji NRD odbył się w Poznaniu na Placu Stalina wielki wiec z udziałem wielotysięcznej rzeszy mieszkańców miasta. Na wiec przybyli: członkowie delegacji rządowej NRD z premierem NRD Otto Grotewohlem na czele, prezes Rady Ministrów — Józef Cyrankiewicz i I zastępca prezesa Rady Ministrów Zenon Nowak.

Na wiecu przemawiali premierzy Cyrankiewicz i Grotewohl, podkreślając wielkie znaczenie przyjaźni łączącej oba kraje dla utrwalenia pokoju w Europie.

Po wiecu, serdecznie żegnani przez mieszkańców Poznania członkowie delegacji NRD udali się na dworzec, skąd odjechali do Berlina.

Sprawy realizacji programu wyborczego i najważniejsze bieżące zadania omawiano na plenum WKFN

Wczoraj odbyło się w Łodzi plenarne posiedzenie Wojewódzkiego Komitetu Frontu Narodowego, poświęcone omówieniu zadań nakreślonych w ostatnim apelu Prezydium Ogólnopolskiego Komitetu Frontu Narodowego.

W referacie sekretarza WKFN ob. Przybylski omówił zagadnienie realizacji programów wyborczych Frontu Narodowego, które mieszkańcy naszego województwa realizują m. in. w ramach szeroko podejmowanych czynów społecznych.

W dyskusji zabrał m. in. głos lektor WKFN Stawiski, mówiąc o odbywającym się w Helsinkach Światowym Zgromadzeniu Sił Pokoju, gdzie przedstawiciele milionowych mas różnych krajów, różnych kierunków i światopoglądów wyrazili jedno życzenie — dość wojen!

Pragnienie to wyraził m. in. także na wczorajszym plenum w imieniu swoim własnym i parafian ks. Eugeniusz Masłaniewicz z Wielgomłynów pow. radomszczański.

Problemem, któremu poświęcono na plenum dużo uwagi, była sprawa przygotowań do V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów, w których powinny wziąć czynny udział wszystkie terenowe komitety FN.

Okres przygotowawczy do Festiwalu stał się też sygnałem do wzrostu poziomu pracy kulturalnej w naszym województwie. Dzięki temu ostatnio powstało 535 zespołów artystycznych, z tego 317 na wsi.

Dyskusję podsumował sekretarz KW PZPR Henryk Malinowski, który podkreślił, że praca komitetów Frontu Narodowego w bieżącym okresie powinna być skupiona na przekazaniu wszystkim mieszkańcom wskazań Światowego Zgromadzenia Sił Pokoju, na pomocy dla młodzieży w przygotowaniach do Festiwalu, szczególnie na wyjaśnianiu jego wielkiego znaczenia dla sprawy pokoju.

Zadaniem komitetów Frontu Narodowego jest także stałe omawianie realizacji programów wyborczych i zobowiązań, podjętych dla uczczenia 22 Lipca i V Festiwalu Młodzieży i Studentów.



Stanisław Bakalarczyk, wzorowy hodowca bydła z grom. Strojca, pow. Wieluń, otrzymał na zjeździe zaszczytne wyróżnienie w postaci srebrnego Krzyża Zasługi.



Srebrny Krzyż Zasługi otrzymał również kierownik zespołu teatralnego z pow. piotrkowskiego — Józef Drózd.

Z myślą o Festiwalu

Na zlocie w Modlicy

W niedzielę Zarząd Dzielnicy ZMP Śródmieście zorganizował w Modlicy Zlot Pracowników Czynu Festiwalowego.

Najlepsi spośród młodzieży dzielnicy Śródmieście, produkujący w okresie przygotowań do Festiwalu w pracy społecznej i zawodowej, otrzymali zaszczytne wyróżnienia, dyplomy i nagrody książkowe.

Obecni na zlocie przedstawiciele Frontu Narodowego: wiceprzewodniczący Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Kowarski i członek plenum Dzielnicowego Komitetu Frontu Narodowego Bednarko w krótkich słowach wyrazili swe uznanie dla przedfestiwalowej pracy młodzieży zorganizowanej i niezorganizowanej.

Kierownik wydziału propagandy KD PZPR Śródmieście Kowalczyk omówił polityczne znaczenie Festiwalu w walce o pokój i przyjaźń między wszystkimi narodami, wzywając młodzież do szerszego propagowania idei Festiwalu oraz do dekorowania zakładów pracy.

Następnie wybrano delegatów na Łódzki Zlot Pracowników Czynu Festiwalowego, który odbędzie się dnia 17 lipca.

Jedną z wybranych, 19-letnia Alina Kaźmierska, przewodnicząca pracy Zakładów Wytwórn. Aparatów Niskiego Napięcia A-2 podzieliła się z zebranymi doświadczeniami ze swojego terenu. Alina Kaźmierska jako jedna z najlepszych pracowników Zakładu A-2 będzie uczestnikiem Festiwalu.

Na zlot łódzki wybrany został również delegat na Festiwal Tadeusz Marek, 23-letni pracownik pracy z Łódzkich Zakładów Metalowych Sprzętu Gospodarczego.

Po zakończeniu części oficjalnej chłopcy i dziewczęta przystąpili do zdobywania odznak festiwalowych.

Mimo iż kapryśna pogoda i tym razem nie spisywała się najlepiej, modliński las rozbrzmiewał aż do wieczora dźwiękami orkiestry i radosnymi głosami bawiącej się wesoło młodzieży.

(wa)

Członkowie Kongresu USA domagają się nawiązania bliższych stosunków z ZSRR

NOWY JORK (PAP). — Jak donoszą amerykańskie agencje prasowe, 10 członków Izby Reprezentantów wysłało list do prezydenta Eisenhowera z wezwaniem, by „odniósł się poważnie” do sprawy rozszerzenia stosunków USA ze Związkiem Radzieckim. Autorzy listu wyrażają nadzieję, że Eisenhower omówi zagadnienie wymiany wizyt między USA a Związkiem Radzieckim z kierownikami rządu ZSRR na konferencji szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie.

Przyznanie Tunisowi „autonomii wewnętrznej“

PARYŻ (PAP). Późno w nocy z 8 na 9 bm. francuskie Zgromadzenie Narodowe zakończyło trzydniową debatę w sprawie ratyfikacji francusko-tunezyjskiej konwencji i przyznania Tunisowi „autonomii wewnętrznej”. Konwencje te były podpisane 3 czerwca br.

Po licznych wystąpieniach w dyskusji i po odrzuceniu niektórych poprawek i projektów zgłoszonych przez skrajnie prawicowe ugrupowania, aby doprowadzić do odroczenia ratyfikacji konwencji, odbyło się głosowanie. Za ratyfikacją konwencji oddano 540 głosów, przeciwko — 43 głosom, 44 deputowanych wstrzymało się od głosu.

W toku debaty przedstawiciele skrajnie prawicowych ugrupowań powołali się na francuskie kolonialne polityki w Afryce Północnej występowały przeciwko ratyfikacji konwencji. Twierdzili oni, jakoby konwencje te były „ciossem” dla międzynarodowego prestiżu Francji i „podkopowały” interesy Francji. Przedstawiciele szeregu ugrupowań wchodzących w skład większości rządowej, krytykując niektóre punkty konwencji, wypowiadali się jednocześnie za ich ratyfikację. Wskazywali oni, że jeśli konwencje nie zostaną ratyfikowane, to ruch narodowowyzwoleńczy w krajach Afryki Północnej rozwinię się jeszcze silniej.

Głębokiej analizie konwencji dokonał deputowany komunistyczny Waldeck-Rochet. Podkreślił on, że nie można zdmusić siłą dążenia narodów do wolności i niezawisłości. Podał krytykę konwencji, wskazując na ich połowiczny charakter, na to, że nie przyznają one narodowi Tunisowi szeregu podstawowych praw. Władze francuskie w dalszym ciągu będą kontrolowały najważniejsze dziedziny życia Tunisii. Jednakże, zdaniem komunistów — oświadczył Waldeck-Rochet — francusko-tunezyjskie konwencje są krokiem naprzód na drodze do niezawisłości Tunisii. Dlatego też frakcja komunistyczna zgromadzenia postanowiła głosować za ratyfikacją konwencji.

Co posiadają „trzej“?

„Trzej (trzy mocarstwa zachodnie — przyp. red.) nie posiadają ani dyplomacji, ani polityki, ani kontroli, które mogłyby przeciwstawić propozycjom radzieckim” — stwierdza paryski dziennik „Libération”. Dziennik ten krytykuje mocarstwa zachodnie za to, iż dotychczas nie wysunęły w związku z konferencją szefów rządów czterech wielkich mocarstw w Genewie żadnych konkretnych i konstruktywnych propozycji.

Zdaniem „Libération”, Waszyngton zajmuje niejasne i nie sprecyzowane stanowisko nawet w tak ważnej sprawie, jak problem rozbrojenia. „Jedyną konkretną ideą (na Zachodzie — przyp. red.) — oświadcza dziennik — jest remilitaryzacja adenauerowskich Niemiec. Jest to trochę za mało, a jako sposób zmniejszenia napięcia międzynarodowego budzi wątpliwości”.

Z kraju

7 LUDZI ZBUDUJE W 3 TYGODNIE DUŻY DOM MIESZKALNY

Pierwszy w Polsce budynek wznoszony nie z cegieł, lecz z wielkich prefabrykowanych bloków powstaje na zapleczu terenów targowych, będąc jedną z wielu atrakcji dla zwiedzających XXIV Międzynarodowe Targi Poznańskie. Budowa tego budynku mieszkalnego o kubaturze ponad 6 tys. m. sześciennych rozpoczęła się z chwilą otwarcia Targów. Do dnia zamknięcia Targów, czyli w ciągu 3 tygodni budynek w stanie surowym ma być gotowy.

Przy wznoszeniu budynku pracuje 7-osobowa brigada robotników, która w ciągu 6 do 8 dni jest w stanie zmontować jedną kondygnację.

WSPANIAŁY KAKTUS ZAKWITŁ W SZKLARNI WARSZAWSKIEGO OGRODU BOTANICZNEGO

Po raz pierwszy w historii Warszawskiego Ogrodu Botanicznego zakwitł kaktus z grupy tzw. „Cereusów słonecznych”. Korona tego kwiatu wielkości około 20 cm jest fantastycznej czerwono-karmazynowej barwy przechodzącej w metaliczny odcień.

PONAD 20 TYS. OSOB ZWIEDZIŁO WYSTAWĘ DRZEWORYTU CHIŃSKIEGO W WARSZAWIE

Ponad 20 tys. osób zwiedziło urządzoną w „Zachęcie” wystawę drzeworytu chińskiego.

Wystawa ta, stanowiąca interesujący przegląd dorobku współczesnych artystów chińskich w technice drzeworytniczej, posiadająca cel w Chinach ponad 1000-letnią tradycję, zostanie przewieziona z Warszawy do Łodzi, a następnie do innych miast.

MUZYKA GÓRALSKA UTRWALONA NA PŁYTACH

Miłośników pięknej muzyki góralskiej ucieszy niewątpliwie wiadomość, iż Zakład Nagrań Dźwiękowych w Warszawie przygotował cykl 10 płyt z nagrańmi najlepszych kapel i chórow Podhala. Podczas niedawnego II konkursu kapel góralskich, zorganizowanego w związku z „uroczystościami Sabatów” w Zakopanem, występy nagrały zespoły na taśmę. Najciekawsze spośród nich są m. in. występy muzyka Władysława O. Brochty z Zakopanego.

WYSTAWA PN. „BEZPIECZEŃSTWO I HIGIENA PRACY W KOLEJNICTWIE”

W Poznaniu otwarta w czasie trwania XXIV MTP ruchoma wystawa pn. „Bezpieczeństwo i higiena pracy w kolejnictwie”. Wystawę urządzoną w kilku wagonach kolejowych już w pierwszym dniu jej otwarcia zwiedziło przeszło 6 tys. osób.

Burze i ulewne deszcze przeciągają nad krajem

Nad całym krajem, z wyjątkiem Pomorza Zachodniego, przeciągają burze połączone z ulewami deszczami. Szczególnie nasilenie burz i opadów deszczowych zanotowano w sobotę, 9 bm. w rejonach Olsztyna, Mławy, Karpacza, Suwałk i Wielunia, a w piątek — w Deblinie, Białymstoku, Siedlcach i Białej Podlaskiej, gdzie — jak twierdzi ludność — nie było takich opadów od 50 lat.

W rejonach Włodawy, Radzyńska i Łukowa, woj. lubelskie, od uderzeń piorunów wybuchło ponad 20 pożarów, od których spłonęło ok. 35 zabudowań gospodarstw.

Grad wielkości gołębic spadł w sobotę nad częścią powiatu Piaszno, woj. warszawskie. Burza gradowa wyrządziła tu pewne straty, powodując m. in. uszkodzenie transformatora w Królewskiej Górze oraz przerwanie łączności telefonicznej w kilku miejscowościach.

Przez 4 godziny w piątek szalała wielka burza połączona z ulewą i piorunami, również nad Inowrocławiem. Zalany tu został tunel peronu dworca kolejowego, magazyny „Argedu” oraz wiele mieszkań. Burza wyrządziła wiele szkód również w gospodarstwach rolnych.

Zgon reżysera Teatru Lalek

9 bm. zmarł nagle podczas próby w Państw. Teatrze Lalek „Arlekin” zasłużony reżyser i aktor tego teatru Ludwik Niedźwiedzki.

Ostatnią pracą L. Niedźwiedzkiego było wyreżyserowanie bajki Lorenzowej „Jaś i Małgosia”. Również jego reżyserii były sztuki: „Jak dwa Michały czas zetrzymali”, „Choinkowa depecha”, „Jaś Szpak”, „Skoczek-Toćka” i in. W sztuce „Dzielną gród” Niedźwiedzki jako wykonawca roli Arykometura stworzył wspaniałą kreację. Zmarły był również czynny w władzach SPATIF.

Pogrzeb zasłużonego artysty, który bez reszty poświęcił się służbie teatrowi dla najmłodszych widzów, odbył się w dniu wczorajszym.

DELEGACJA kobiet włoskich gościem robotników pabianickich

W ub. sobotę załoga Pabianickich Zakładów Przem. Bawełnianego im. Bojowników Rewolucji 1905 r. gościła 8-osobową delegację kobiet włoskich. Po powitaniu delegacji w zakładowym Domu Kultury, kobiety włoskie zwiedziły zakłady, żłobki, przedszkola, Dom Harcerza itp. wszędzie bardzo serdecznie przyjmowane.

Na spotkaniu z przodującymi kobietami Pabianic przewodniczącą delegacji włoskiej powitała m. in.:

„Przywzimy najserdeczniejsze pozdrowienia robotnikom i robotnikom waszego kombinatu od kobiet włoskich. Poznamy wasze prace, jaką tutaj wykonujecie, musimy wyrazić swój największy podziw. My, kobiety włoskie, chcemy zapewnić, że wszystko cośmy tutaj widziały, przesyłamy do Włoch i że będzie to tematem dyskusji z setkami robotników naszego kraju.

Po pobycie w Polsce jeszcze bardziej wzmożemy działalność w obronie pokoju, który jest największym skarbem narodów”.

Spotkanie, na którym obecni byli m. in. sekretarz Kom. Wojewódzkiego PZPR, Henryk Malinowski, i sekretarz Kom. Miejskiego Partii w Pabianicach Władysław Kozłowski, zakończyła się występem zespołu artystycznych. Zp.

V Wojewódzki Zjazd ZSCh obradował nad dalszym uaktywnieniem chłopów w walce o wzrost produkcji rolnej

(Dokończenie ze str. 1)

W br. działacze ZSCh zmobilizowali np. ponad 100 tysięcy chłopów z 2600 wsi do zobowiązań, zmierzających do podniesienia produkcji rolnej i hodowlanej. M. in. chłop z Turawa zobowiązał się dać ponad plan 24 tys. litrów mleka i 315 tuczników. Do uprawy kukurydzy przystąpiło w woj. łódzkim ponad 30 tys. rolników.

Chłopi coraz częściej ze swymi bólami zwracają się do związku, wiedząc, że nie odmówi im swej pomocy. M. in. chłop ze wsi Syski nie mogąc spowodować uruchomienia zamkniętej zlewni mleka, udał się do ZSCh o pomoc i dzięki interwencji Zarządu Wojewódzkiego zlewnię otwarto.

ZSCh — jak wykazał niedzielną zjazd ma również poważne osiągnięcia w aktywizacji kobiet wiejskich województwa zarówno na polu kulturalnym jak i hodowlanym.

W działalności ZSCh nie brak błędów oraz niedociągnięć. Należy do nich brak właściwej opieki nad kursami samokształcenia dla rolników, brak

Przytomność umysłu uratowała pasażerom życie

Pasażerowie pociągu pociągów, jadącego w końcu czerwca z Gdańska do Szczecina, nie wiedzieli, że ich życie tej nocy ocalało. 2 minut 40, zagrażało niebezpieczeństwo. Tylko dzięki przytomności umysłu maszynisty, Anatola Boguszewicza, udało się uniknąć groźnej katastrofy.

Pociąg pociąg, jadąc z prędkością 90 km-godz. zbliżał się do małej stacji Wiekowo. Maszynista nie zważał na sygnały, ponieważ sygnaliści wskazywał drogę wolną. Tymczasem skutkiem złego nastawienia zwrotnicy, pociąg został skierowany na tor bocznym. Całe szczęście, że maszynista w porę zdążył przyhamować, zapobiegając nieuchronnemu wykośleniu się pociągu.

Przytomnemu maszyniście parowozu dyrektora kolei złożyła serdeczne podziękowania i przyniosła premie pieniężną. Śledztwo mające na celu ustalenie winnych jest w toku.

„Lekkomyślna siostra” w sali Teatru Satyry

Zespół artystów teatrów łódzkich przygotował świetną komedię Włodzimierza Perzynieckiego „Lekkomyślna siostra”, z którą wyrusza w objazd po kraju. Przed wyjazdem zespołu będziemy mieli okazję obejrzenia tej sztuki w Łodzi a mianowicie w ciągu 4 dni od 14 do 17 bm. o godz. 19.30 odbywać się będą przedstawienia „Lekkomyślna siostra” w sali Teatru Satyry (ul. Traugutta nr 1).

W sztuce, którą reżyserowała Stefania Domańska udział biorą: D. Cwynarówna, S. Domańska, M. Górecka, Z. Małska, Z. Petri, S. Butrym, E. Fetting, Z. Klucznik, M. Łącz, M. Nowicki, M. Pawlicki i J. Walczak.

Przedprzedaż biletów codziennie w „Orbisie” (Piotrkowska 65) i w MOI (Piotrkowska 104a), a w dniu przedstawienia w kasie Teatru Satyry od godz. 17.

Czwartkowy odczyt Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych

Zarząd Towarzystwa Przyjaciół Sztuk Pięknych i Wydział Kultury Prez. RN m. Łodzi zapraszają na kolejny czwartkowy odczyt, który odbędzie się 14 o godz. 19 w sali Teatru Lalek „Arlekin” (Piotrkowska 150) Odczyt na temat „Trzy tygodnie w Bułgarii” wygłosi prof. Henryk Anders. Wstępu wolny.

Tętni życiem łódzkie „miasteczko festiwalowe“

Od ubiegłej niedzieli park przy Pl. Niepodległości rozbrzmiewa wesołym gwarem i pieśniami młodzieży harcerskiej. W związku ze zbliżającym się V Festiwalem otwarto tu harcerskie „miasteczko festiwalowe“ i jego właśnie mieszkańcom zawdzięczać należy wesoły, przyjemny nastrój tego zakątka naszego miasta.

Jakie zadania ma spełniać „miasteczko“? Przede wszystkim ma zapoznać młodzież i dorosłych z przygotowaniem do Festiwalu, a później — również z jego przebiegiem; ma zbliżyć społeczeństwo do organizacji harcerskiej; wreszcie — samym harcerzom ma zagwarantować przyjemny i zdrowy wypoczynek.

„Miasteczko“ jest czynne całą dobę. Oprócz gier, zabaw, pogadek itp. form pracy harcerskiej mali mieszkańcy odbywają też normalną „służbę“. Tak np. w nocy, kiedy w namiotach słychać tylko chrapanie, kilku harcerzyków pełni najprawdziwszą w świecie nocną wartę.

W niedalekiej przyszłości odbędą się też wycieczki poza Łódź, połączone z niezwykle atrakcyjnymi dla młodzieży niespodziankami, jak biwakowanie w lesie, podchody dzienne i nocne itd.

A oto, co nasz fotoreporter podchwycił w czasie otwarcia „miasteczka“.



Jak to zwykle bywa na każdym obozie harcerskim — życie zaczyna się w nim i kończy wraz z apelem. Nie inaczej jest też i w łódzkim „miasteczku festiwalowym“. Dźwięcza fanfary... Flaga na masz!.



„Miasteczko“ posiada własny radiowęzeł, który nadaje wiele interesujących audycji. W jednej z nich wystąpił także najmłodszy mieszkaniec „miasteczka“, 7-letni Krzysztof Piekarski. Chociaż musiał się wspiąć na krzesło, żeby mówić do mikrofonu, niemniej jednak czuł się przed nim jak „stary“ radiowiec...



Festiwal, Festiwal... Ileż to ciekawych rzeczy można się o nim dowiedzieć! Nie też dziwnego, że harcerze z taką uwagą przysłuchują się pogadance o Festiwalu, wygłaszanej przez ogniwową Barbarę Wesołowską.

Łódzkie „miasteczko festiwalowe“ stoi otworem dla każdego, kto pragnie je zwiedzić, zapoznać się z życiem naszych harcerzy, dowiedzieć się wielu interesujących go spraw dotyczących V Festiwalu. Gdy tylko przyjdzie, będzie mile widzianym gościem.

S. K.
foto L. Olejniczak

Na półkach księgarni

WŁODZIMIERZ WOLSKI — Utwory Wybrane. Czyt. 1955, zł 19,20.

Wolski znany jest przede wszystkim jako librecista, postać jego została również utrwalona w anegdotach literackich XIX stulecia, które ukazują go jako niefrasobliwego „cygana“, śmiejącego zgorzkniałego „wójtowskiego światła“ intelektualnego Warszawy. Mimo że Wolski dość rzadko był wspominany w historii literatury, ma

on dość obfity dorobek pisarski jako autor poezji, powieści, gawęd. Obecny zbiór zawiera najcenniejsze i najbardziej postępowe z jego utworów.

CALENDARZ CHEMICZNY, cz. II, I. I. PWT 1955, 103 zł.

Obecnie wydany tom zawiera najważniejsze wiadomości z zakresu energetyki, materiałoznawstwa, maszynoznawstwa, elektrotechniki i inżynierii chemicznej.

Problemy zatrudnienia (2)

Absolwenci

W Dyrekcji Okręgowej Szkolnictwa Zawodowego w Łodzi byłym przed kilku dniami świadkiem takiej rozmowy telefonicznej:

— Halo, czy Miejskie Przedsiębiorstwo Remontowo-Budowlane nr 17... Czy jest dyrektor?... Kiedy ja go wreszcie zastanę?... Od tygodni go szukam... Kiedy wy wreszcie ukończycie budowę warsztatów Zasadniczej Szkoły Metalowej przy Kocpińskiego 29?... Cooo? Zbrojarzy nie możecie dostać? To są wykryty. Pamiętajcie, że dziecięce odpowiedzi są to, jeśli do rozpoczęcia nowego roku szkolnego, do września, warsztaty nie będą ukończone...

Prowadzący rozmowę kierownik jednego z działów DOSZ — Hanke wypowiedział jeszcze parę dosadnych słów pod adresem MPR-B i... odłożył słuchawkę. Mając mnie „pod ręką“ — siedziałem przy biurku vis a vis — poirytowanym głosem powiedział:

— Od miesięcy nie możemy się doprosić, aby ukończyli budowę. Wciąż się tłumaczą, że nie mają zbrojarzy. Czy to nie śmieszne?...

— A może rzeczywiście trudno o zbrojarzy? — nieśmiało przerwałem.

Kierownik Hanke zmierzwił mnie wyraźnie nieprzychylnym spojrzeniem.

— Czy wy, w waszych szkołach zawodowych, szkolicie zbrojarzy? — zadałem dalsze pytanie.

— Nie — odpowiedział ob. Hanke. — Ale to inna sprawa...

— A może ta sama?...

Rozmowę powyższą przytaczam nie dlatego, że uważam ją za niezwykłą. Przeciwnie. Wydaje mi się, iż rozmowy o braku wykwalifikowanych pracowników budowlanych prowadzone są dość często tak w DOSZ, jak w Prezydiach RN m. Łodzi i Woj. RN, oraz w wielu instytucjach. Lecz jakoś dotychczas w niedostateczny sposób zastanawiano się nad tym problemem, a co najważniejsze — nie wyciągano odpowiednich wniosków.

Pokrywające się tory...

Przywykliśmy w ciągu 10 lat władzy ludowej do tego, że zewsząd płynęły utyskiwania na brak rąk roboczych, że wszelkie pojawiające się nowe kadry bywały natychmiast wchłaniane przez wciąż rozwijające się giganty przemysłowe i dlatego może zaskakująca będzie wiadomość, iż w Łodzi i województwie łódzkim powstał problem zatrudnienia młodzieży — absolwentów szkół zawodowych.

Czyżby faktycznie nie było u nas zatrudnienia dla młodych ludzi? Chyba nikt — kto żyje w Polsce i ogląda na murach wszystkich miast afisze nawołujące do pracy w PGR, POM, w górnictwie itd. — nie uwierzy w to! Gdzież zatem tkwi problem?

Przyjrzyjmy się najpierw pewnym faktom i poddamy je analizie.

DOSZ prowadzi na terenie woj. łódzkiego oraz w samej Łodzi 26 zasadniczych szkół zawodowych, z czego 22 szkoły w miastach województwa i 4 w Łodzi. Poza tymi szkołami istnieje jeszcze kilkanaście szkół zawodowych, prowadzonych przez poszczególne ministerstwa — szkolące kadry dla podległych zakładów przemysłowych. Niezależnie od tych, istnieje szkoła zawodowa prowadzona przez Min. Przemysłu Drobniejszego i Rzemiosła — przygotowująca pracowników dla przemysłu terenowego i dla spółdzielczości pracy. Pamiętajmy również o tym, że we wszystkich prawie zakładach przemysłowych tysiące młodzieży uczę się zawodu — systemem szkolnictwa przywarsztatowego.

Jak więc widzimy — szkole nie zawodowe prowadzone jest wieloma torami. Nie zawsze jednak zgodnymi, a często wzajemnie się pokrywającymi. I jeżeli do 1953 r. nie ujawniły się w tej dziedzinie poważniejsze zakłócenia — to tylko ze względu na wielki głód rąk roboczych jaki u nas panował. Bez względu na kwalifikacje. Jednakże już w 1954 r. dały się odczuć pierwsze trudności w zatrudnieniu absolwentów, które w bieżącym roku wy-

stały w znacznym natężeniu.

Oto w ubiegłym roku szkolnym w Łodzi w szkołach podległych DOSZ i poszczególnym resortom ukończyło naukę 1052 absolwentów, a w województwie łódzkim 2324, czyli łącznie 3376. Spośród 1052 absolwentów łódzkich na dzień 15 czerwca br. — 532 otrzymało przydziały pracy, 111 zrezygnowało z przydziałów (pragnęło się dalej uczyć lub na własną rękę starać o pracę), a 409 absolwentów pozostało bez przydziału pracy.

Podobnie ma się rzecz i w województwie, gdzie spośród 2324 absolwentów — 439 otrzymało przydziały, 193 zrezygnowało z nich, 186 skierowano na kursy dla traktorzystów, a 1506 pozostało bez przydziału pracy. Łącznie więc w Łodzi i województwie na dzień 15 czerwca br. pozostało bez przydziału pracy 1915 absolwentów.

Warto też przypomnieć, że nie jest to zjawisko nowe, bo już w ubiegłym roku 1019 absolwentów pozostało bez przydziału pracy.

I wreszcie warto wskazać, że np. spośród 180 absolwentów 3 szkół chemicznych, prowadzonych przez Min. Przemysłu Chemicznego przy zakładach w Pabianicach, Zgierz i Tomaszowie Maz., zaledwie 15 absolwentów zatrudniono w tych zakładach, że 150 absolwentów szkoły zawodowej Min. Przem. Drobniejszego i Rzemiosła przy ul. Wólczańskiej 23 pozostało bez przydziału pracy...

Jakie przyczyny składają się na to zjawisko

Przyczyn jest wiele. Przede wszystkim opieszały, a nawet wręcz niechętny stosunek kierowników zakładów pracy do zatrudniania absolwentów szkół zawodowych.

Dlaczego? Są to ludzie bardzo młodzi, przeważnie po 16

lat, a z młodocianymi — wiadomo — zawsze są pewne kłopoty (nie można zatrudniać na nocną zmianę, ani przy cięższych pracach itp.). Oczywiście — nie bez znaczenia jest fakt, że poziom wykształcenia zawodowego niektórych absolwentów pozostawia czasami wiele do życzenia.

Inna przyczyna tkwi w nieodpowiednim profilu szkół zawodowych, nie dostosowanym do potrzeb naszego terenu. Większość szkół przygotowuje metalowców i elektromonterów, dla których trudno na naszym terenie znaleźć zatrudnienie. Jednocześnie odczuwa się poważny brak takich fachowców, jak zbrojarze, (właśnie zbrojarze, panie Hanke!) murarze, cieśle, bednarze, kołodzieje, stelmachowie, kowale, różne specjalności rolne, pielęgniarzy, położne itd., których niestety DOSZ nie szkoli.

Jaki np. sens ma szkolenie odlewników w Wieluniu, jeśli na tamtym terenie w ogóle odlewni nie ma? Czy nie byłoby rozsądniej przekształcić tę szkołę na technikum budowlane, kształcące różnych specjalistów, których brak dotkliwie odczuwa się również i w tym po-wiecie? Należy przecież pamiętać o zarządzeniu prezesa Rady Ministrów zobowiązującym do szkolenia i zatrudniania absolwentów na terenie swojej województwa.

Nadmiam metalowców daje się również odczuć i na innych terenach. Szkoły te bowiem w sposób żywiołowy i bezplanowy powstały w pierwszych latach powojennych, szkoląc ka-

dry niezależnie od istotnych potrzeb kraju.

Drogi wyjścia

Widzimy je jasno. Przede wszystkim muszą być bezzwłocznie zatrudnieni wszyscy absolwenci szkół zawodowych. Jest to tym bardziej konieczne, że zatrudnienie 1915 absolwentów nie powinno stanowić dla przemysłu Łodzi i województwa większej trudności. Przecież dla rad narodowych muszą przelamać opór kierowników zakładów przemysłowych — wykorzystując zarządzenie PKPG o pierwszeństwie w zatrudnianiu absolwentów w okresie miesięcy letnich. Pamiętajmy bowiem, że problemy zatrudnienia nie załatwione w porę urastają niekiedy do rozmiarów problemu społecznego. Tym bardziej musimy o tym pamiętać, jeśli chodzi o młodych ludzi, którzy nie znajdując pracy, niejednokrotnie się wykołują.

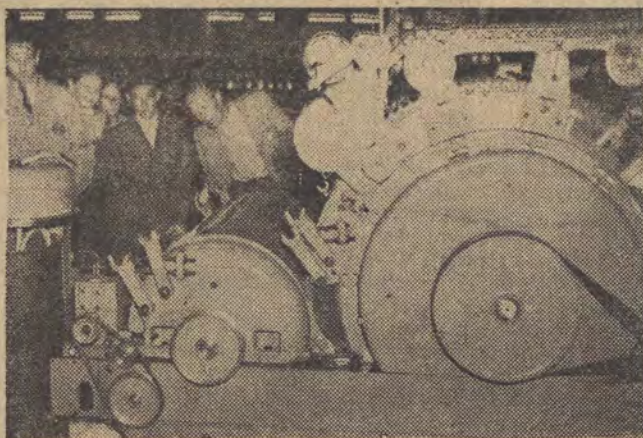
Na przyszłość zaś — trzeba zmienić kierunek szkolenia w szkołach DOSZ przystosowując je do potrzeb terenu.

Trzeba podnieść poziom szkolenia zawodowego, przedłużając czas nauczania z dwóch do trzech lat, co — jak nas informują — ma nastąpić już w następnej pięcioletce. I wreszcie szkoły DOSZ i szkoły resortowe muszą być podporządkowane prezydium Woj. RN. Nie może być państwa w państwie. Planu szkolenia kadr muszą być zgodne z planami potrzeb danego rejonu.

M. B.

7 dni kupna i sprzedaży w skali światowej

(Korespondencja własna)



Zgrzeblarka pokrywowa CZ-62 produkcji Lubuskiej Fabryki Zgrzeblarek w Zielonej Górze.

CAF — fot. Kondracki

Już pierwsze dni Targów Poznańskich wykazały, że im preza ta ma doniosłe znaczenie dla rozwoju naszych kontaktów handlowych z zagranicą. Nie ma bowiem dnia, aby w poszczególnych biurach naszych central handlu zagranicznego, mieszczących się na Targach nie odbywały się rozmowy i pertraktacje z firmami z wielu krajów świata.

Oto krótkie migawki z ostatnio przeprowadzonych transakcji.

PO RAZ PIERWSZY W DZIEJACH HANDLU ANGIELSKO-POLSKIEGO

W tych dniach biura nasze go „Metalexportu“ na Targach przeżyły naprawdę historyczny moment. Oto po raz pierwszy w dziejach stosunków handlowych z Anglią kraj ten zainteresował się importem polskich maszyn.

Rozmowy na ten temat przeprowadziła w pawilonie „Metalexportu“ ekipa handlowa Anglików, składająca się z przedstawicieli „Associated British Engineering Ltd“ i „Meadows Industrial Oil Engine“. Z uwagą śledziła ona pracę naszych obrabiarek, zademonstrowanych handlowcom w hali przemysłu,

— Jak w rezultacie oceniać maszyny polskiej produkcji? — zapytano Anglików, gdy po pokazie w hali przeszli do biur „Metalexportu“.

— Ocena musiała wypaść dobrze, skoro chcemy je kupić — odpowiedział uśmiechając się szef ekipy Anthony T. Courtney.

— A na jaką sumę oblicza się transakcję?

— Mniej więcej na około milion dolarów. Tak więc dzięki wspaniałemu rozwojowi polskiego przemysłu ciężkiego, Anglia, która dotychczas kupowała u nas prawie wyłącznie żywność, staje się już odbiorcą polskich maszyn i urządzeń przemysłowych. To istotnie przełomowy moment w rozwoju stosunków handlowych ze światem.

ROWERY DLA TURCJI

Już 65 kupców i przemysłowców zagranicznych odwiedziło pawilon „Motoimportu“. Zawarto tu szereg korzystnych transakcji. Tak np. przedstawiciel firmy tureckiej, Saki Canlisoy zakupił większą partię polskich rowerów na sumę 65 tys. dolarów.

Podpisaliśmy też umowę z Czechosłowacją na dostawę

dla Polski sprzętu motoryzacyjnego i części zamiennych na sumę 8 milionów rubli.

Największe zainteresowanie zagranicznych kupców i przemysłowców wzbudziły polskie motocykle, rowery i szybownice. W sprawie zakupu toczą się rozmowy z przedstawicielami Austrii i Francji. Francois C. Rodriguez z Casablanki (Maroko) pertraktuje w sprawie zakupu większej ilości polskich maszyn rolniczych.

FRANCUSKO-POLSKI HANDEL LEKARSTWAMI

Jeśli już mówimy o Francuzach, trzeba wspomnieć o tym, że w Poznaniu trwają obecnie rozmowy z przedstawicielami francuskiego przemysłu farmaceutycznego, które mają na celu rozszerzenie wymiany handlowej z Polską.

— Przed wojną eksportowaliśmy bardzo dużo lekarstw do Polski — mówi na ten temat dyrektor eksportu Zakładów „Roussel i Uclaf“, H. Monod — obecnie wasza produkcja także i w tej dziedzinie ogromnie się rozwinęła, pragniemy jednak nawiązać z Polską jak najszersze stosunki handlowe i sądzimy, że to się uda. Klimat Między narodowych Targów w Poznaniu jest bardzo dobry i już wczoraj zawarliśmy kontrakt z „Ciechem“ (Ciech — polska Centrala Importowo-Eksportowa Artykułów Chemicznych).

NIEMCY ZACHODNIE KUPUJĄ POLSKIE OBRABIARKI

Polskie obrabiarki znajdują coraz więcej nabywców w całym świecie. Wywozimy je ostatnio również do Egiptu, Argentyny, Brazylii i Australii.

W Poznaniu na Targach, dużym zainteresowaniem cieszą się m. in. ciężkie obrabiarki używane w warsztatach kolejowych do obróbki kół wagonowych i parowozów oraz do polerowania osi. Próba ich sprawności przeprowadzona w obecności

(Dalszy ciąg na str. 4)

„TAKIE CZASY” w Teatrze im. St. Jaracza

Komedia Jurandota „Takie czasy” porusza dwa zagadnienia. Jedno literackie, drugie powszednie.

Zacznijmy od powszedniej sprawy — od człowieka naszych, „takich czasów”, obciążonego mocnymi jeszcze pozostałościami przeszłości, burzowych czasów, mieszczańskimi poglądami i nawykami. Sprzecznosc zachodząca między zafascynowaną świadomością pewnego dyrektora, a wielką pracą w małej fabryce, przejawia się w sztuce jako konflikt między kolektywem a dyrektorem i dojrzała do konfliktu wewnętrznego w duszy, w świadomości — do tej pory mało mieszczańskiej. Ze skorupy dyrektora — malomieszczańska wyklukła się wreszcie pod wpływem wielkich wydarzeń człowiek naszych czasów.

Odbija się to w tekście sztuki bez śmiertelnej powagi, przy pełnej wyidealizacji postaci, mimo, iż są one tylko naszkicowane. Ale umiejętną ręką artysty.

Drugie zagadnienie jest literackie. Przy pisaniu „Takich czasów” chodziło Jurandotowi o wyśmianie schematyzmu w literaturze. W wierszu tegoż autora „O sztuce pisania” czytamy:

Jest rzeczą łatwą — nie trudno dowiedzieć,
Napisać sztukę, film albo powieść.

Trzeba znać tylko pewne sposoby,
Które stosują pewne osoby,
Sposoby dobre, pewne, bez lipy,
z których się rodzą trzy główne typy.

Typ pierwszy.
Rzecz jest o odbudowie.
Włęcz są murarze oraz majstrówie,
dziewczę (niezbędne w miłosnej akcji)
i biurokrata — z administracji.
Jeden z murarzy wynalazł coś tam,
co obniżyłoby znacznie koszty,
lecz przez szkodnika, przez urzędnika
cała historia w biurku utyka.
Szczęściem murarz robią
i demaskują go niespodzianie —
koszt obniżony, plan wykonany,
szkodnik spalwiony, ślub murywany.
itd.

Ale schematyzm „produkcyjny” przegrął proces we wszystkich instancjach i wszyscy o tym już dobrze wiedzą. Mamy go za sobą. Czy wobec tego „Takie czasy” tracą myślik, choć mają tylko dwa lata?

Uważam, że nie, bo — wiadomina rozbiera się na przedstawieniu śmiechem. Schematyzm był kiedyś groźny i ponury, dziś jest śmieszny, a w „Takich czasach” w dwójnasób, ponieważ jego charakterystyczne cechy wyobrażenia umiejętny satyryk. Nie przypadkowo kome-

dia Jurandota poszła w świat i jest dziś grana w kilkunastu teatrach ZSRR, Czechosłowacji, NRD, Bułgarii, na Węgrzech i nie przypadkowo sztuka ta została przetłumaczona aż na 8 języków.

Czesław Staszewski, reżyser przedstawienia w Teatrze Jaracza, odniósł — po „Zbójcach” — drugi sukces i to w komediiowej dziedzinie, na drugim krańcu sztuki. Dopisał Jurandotowi płynność widoku, interpretację całości i poszczególnych scen. „Czysta robota” mówią ludzie teatru.

Ale i aktorzy dopisują Jurandotowi. Przede wszystkim Olga Bielska jako Dorota, żona dyrektora — przystojna i chytra próżnia, otoczona suknią dobrego kroju. Antoni Zukowski otrzymał wreszcie rolę, która mu w pełni odpowiada. I oto widzimy, jak dyrektor Stanisław Zieliński przeobraża się w prawdziwego człowieka naszych czasów. Włodzimierz Kwaskowski w roli majstra Petryki starczym chodem, gestem i sposobem mówienia trafia w samo sedno postaci.

Razem z Józefem Teryksem, Olgierdem Jacewiczem, Aliną Jurkowską i Wiesławem Wierusz-Kowalskim, trójka ta jest serdecznie oklaskiwana, często przy otwartej kurtynie.

Publiczność łódzka umie być wdzięczna za dobre przedstawienie.

LEOPOLD BECK

W 16 punktach spędzają dzieci łódzkie wczasy w mieście

Dzieci, które nie wyjechały na kolonie letnie, bądź też wjadą na nie dopiero w II turnusie, przyjemnie spędzają wakacje na wczasach i półkoloniach w mieście.

Wydział Oświaty RN m. Łodzi zorganizował w lipcu 16 punktów wczasowych i półkolonijnych (dalsze organizowanie będą w sierpniu). W dwóch turnusach (lipiec i sierpień) 7.100 dzieci uczestniczyć będzie w grach i zabawach, w wycieczkach i rozgrywkach sportowych, organizowanych na wczasach i półkoloniach w mieście.

Przewidziana jest także atrakcyjna wycieczka do Warszawy i z Warszawy statkiem do Płocka. Wycieczka ta będzie nagrodą dla tych dzieci, które wyróżnią się swym zachowaniem na wczasach i półkoloniach.

(Kr.)

By uzdrowić służbę zdrowia

Nie tylko szczepionka, ale i miotła...

Ważne jest leczenie, ale stonąć ważniejsze jest zapobieganie chorobom. Postęp medycyny jest tak ogromny, że wszystkie niemal choroby zakaźne przestały być grozą, która w pewnych okresach i w pewnych miejscach przybierała rozmiary klęski społecznej.

Szczepienia ochronne i rozwój kultury sanitarnej położyły kres epidemiom, ale nie zlikwidowały świata drobnych chorób i infekcji. Ten świat gnieździ się w kanałach i ściekach, w śmietnikach i każdym brudzie, w kurzu i nieporządku. Wspomagany przez armię much i szczerów wyziera ze wszystkich szczelin gotów do zatakania nas.

Atak odpiara skutecznie medycyna wyposażona w szczepionki ochronne i środki lecznicze, w służbę sanitarno-epidemiologiczną i oświatę sanitarną. Atak ten odpiara także dozorca wyposażony w miotła i sprzątaczkę w ściek.

Podnoszenie kultury sanitarniej to nieodzowny warunek za pobiegania chorobom.

W Łodzi sprawa ta szczególnie ważna i trudna. Stan sanitarny miasta, usytuowanego fatalnie i budowanego przez kapitalistów w sposób urągający zasadom sanitarnym jest nieustającą troską naszych władz.

KRÓTKO LECZ DOBITNIE

Gruźlica była chorobą, której opanowanie wydawało się początkowo marzeniem. 30 zgonów gruźliczych przypadało na 10 tys. mieszkańców w roku 1945.

W ub. roku było tylko 7, a jesteśmy na drodze do dalszego obniżenia tej cyfry. Droga ta wiedzie poprzez szczepienia ochronne BCG, obejmujące 65 proc. noworodków, wczesne wykrywanie gruźlicy (przez masowe przeprowadzanie odczynów tuberkulinowych i umiarowanie badań rentgenowskich). Zespół badań mało-objętościowych jest już w trakcie przeprowadzania 116 tys. badań rocznie oraz przez prace preventoriów, które w ciągu roku przyjmują pod opiekę 2 tys. dzieci na 3 miesiące.

W leczeniu gruźlicy postęp przynosią leki przeciwpłukowe, przeszło 20-krotnie zwiększenie ilości łóżek sanatoryjnych i

B. więźniowie Radogoszcza i członkowie rodzin

proszeni są niniejszym o wypożyczenie zarządowi łódzkiemu ZBoWiD wszelkich materiałów dokumentacyjnych dotyczących Radogoszcza (wspomnienia, zdjęcia, rysunki, dokumenty osobiste, listy itp.).

Po sporządzeniu odpisów lub fotokopii materiały te zostaną w szybkim czasie zwrócone posiadaczom. Potrzebne są one do monografii Radogoszcza, opracowania której podjęła się komisja i sekcja prasowa łódzkiego ZBoWiD.

ponad dwukrotnie łóżek szpitalnych. Rozwój chirurgii klatki piersiowej i poradnia dla gruźlicy pozapłucnej — to najnowsze ogromne zdobycze rozszerzające możliwości leczenia gruźlicy.

Na czoło chorób zakaźnych w Łodzi wysuwa się błonica. Sytuacja została opanowana szczepieniami, które w ub. roku objęły 124 tys. dzieci podczas gdy w 1952 r. zaszczepiono tylko 13 tys. dzieci. Wzrasta świadomość matek, które coraz bardziej orientują się w znaczeniu szczepień ochronnych.

„PUSTYNIA W OAZIE” To oczywiście Łódź — miasto w kraju pełnym rzek, któremu brak wody.

Przed wojną długość sieci wodociągowej wynosiła 29,8 km. Obecnie przekracza ona 150 km. Od 48 roku oddano 121 studni publicznych do użytku przede wszystkim na potrzeby miasta. To oczywiście poprawiło stan sanitarny miasta, a poprawi jeszcze sytuację rurociągu Pilica — Łódź. Ale deficytu wody nie zlikwiduje. Trzeba więc rozbudowywać sieć wodociągową w mieście i podłączanie posesji do sieci wodno-kanalizacyjnej.

Z 27 tys. posesji w Łodzi 20 proc. jest w złym stanie sanitarnym. Dodajmy do tego, że szaleńców publicznych mamy też za mało, zwłaszcza na przedmieściach. 9 nowowyprowadzonych koncentruje się przede wszystkim w śródmieściu.

NASZA PIĘTA ACHILLESA — MPO

Znane to obrazki — dwie pułki na podwórku, a obok uroczysko zwane śmietnikiem. Pułki od dawna pełne i od dawna nie wypróżnione. Śmieci syją się obok, wszystko gnije, cuchnie, truje.

I tak trwa od lat. Za mało puszek i brak taboru do usuwania śmieci. A zwłaszcza to, że gdyby był tabor, można by częściowo opróżniać pułki. Podkomisja sanitarna komisji zdrowia RN stwierdziła ten stan, kontrolując działalność MPO. Ale stan ten należy zmienić i skoro mamy piękne wozy do transportowania śmieci z piekarni i pobliskich inkasów z sklepów, to nie uwalniając ciastkom i inkasentom, musimy mieć wozy do transportowania śmieci.

I rzeczą Prezydium Rady Narodowej jest walczyć tam gdzie trzeba o przydział taboru (analogiczna sytuacja z Pogodowiem). Argumentacja jest zupełnie prosta.

SŁOŃCE WŚRÓD DYMÓW

Dymy i gazy zanieczyszczają powietrze w Łodzi. Gazownia, Elektrownia, Włókna Sztuczne i inne zakłady, z których jesteśmy dumni, dokuczają jednocześnie naszemu zdrowiu. I ileż to razy rozłączano wizję odcędzonych dymów snujących się romantycznie bo nie szkodliwie nad Łodzią! Naprawdę trzeba raz przemienić wizję w dokumentację i zainstalować odpowiednie urządzenia.

A co z tym się łączy? Od roku obowiązuje (na mocy dekretu o państwowej inspekcji sanitarniej) uzgadnianie wszystkich planów budowy i przebudowy z państwowymi inspektorami sanitarnymi. Wielu inwestorów nie dopełnia tego obowiązku. DBOR z zasady nie uzgadnia, MZBM też nie. A rezultaty oglądamy m. in. w kronice filmowej nr 26 z Nowej Huty. To samo można oglądać na Bałutach (suszenie bielizny).

I JESZCZE INNE „DROBIAZGI”

jak: dalszy nacisk na poprawę warunków sanitarno-higienicznych w zakładach przemysłu spożywczego i przetwórczych. Kierowniczy aparat gospodarczy powinien odczuwać stale na sobie „pańskie oko” sanitarniej służby zdrowia.

Trzeba poprawić sytuację w higienie szkolnej, w stanie sanitarnym kąpielisk, w zapleczech barów i restauracji. Wszędzie są braki, które należy usunąć.

Wszystkie te braki mogą i powinny być usunięte, trzeba się tylko rzeczywiście przejąć ważnością walki o podniesienie stanu sanitarnego.

Dział oświaty sanitarniej nie potrafił dostatecznie zmobilizować samych pracowników służby zdrowia do prowadzenia w szerokim zakresie propagandy sanitarniej. Powinny być PCK, LK, ZMP, Związek Zawodowy jest konieczne w walce o podniesienie kultury sanitarniej naszego społeczeństwa.

V sesja Rady Narodowej sprawy sanitarne naszego miasta rozpatrywała jako najważniejszą. W projekcie uchwały znalazły one poważne pozycje. Zobowiązano Prezydium Rady Narodowej do nieustannej walki o poprawę stanu sanitarnego Łodzi, podniesienia operatywności Stacji San-Epid. w zakresie organizowania masowych szczepień, spowodowania surowych konsekwencji wyciąganych przez Stację San-Epidemiologiczną. MO i kolegia orzekające w stosunku do naruszających przepisy sanitarno-porządkowe itp.

Projekt uchwały zobowiązuje też prezydium do systematycznej walki o poprawę stanu sanitarno-porządkowego miasta i zapewnienie udziału komitetów blokowych i domowych, rodzicielskich, opiekuńczych, załóg zakładów pracy i ludności dzielnic w corocznych akcjach sanitarno-porządkowych. Właściwa organizacja

pracy i wypełnianie obowiązków przez dozorców i omyłaczy, aktywna działalność dzielnicowych dozorców sanitarnych kolumn i Milicji Obywatelskiej znaleźć się ma także w sferze działania DRN. Projekty są słuszne.

Trzeba bowiem dążyć do tego, by każdy mieszkaniec naszego miasta był przekonany, że nie tylko ma prawo do ochrony zdrowia, ale także obowiązek chronienia go na każdym kroku.

ZOFIA TARNOWSKA.

Koń „Sombbrero” i dżokej Lipowicz zwycięzcami w tegorocznych derbach

10 bm. na służewickim torze wyścigów konnych w Warszawie odbyły się z licznym udziałem publiczności tradycyjne doroczne derby — bieg 3-latków o nagrodę Rady Państwa. W biegu tym, w którym uczestniczyło 10 koni, zwyciężył „Sombbrero” (stadnia Wrocław, trener Paszkiewicz, hołdował stadniny Włódz), którego doświadczył dżokej Lipowicz.

Na drugim pozycji w dorocznym derbie przyszedł koń „Skarb czysty” (stadnia Koźnice), na trzecim zaś koń „Tarnawa” (stadnia Golejówko).

Po zakończeniu biegu wiceminister PGR, Stanisław Tkaczew wręczył dżokejowi Lipowiczowi nagrodę honorową, zaś zwycięskiego konia przyozdobił wstęgą.

Dodatkowy „zarobek”

Właścicielowi pralni chemicznej i farbiarni przy ul. Wschodniej 80, ob. Cudekowi Krosbergowi nie wystarczyło widocznie normalne zarobki, ustalone urzędowym cennikiem za wykonywane usługi, bo od Jerzego Rydleńskiego za wyczyszczenie peliszy i ufarbowanie koca pobrał ok. 350 zł.

Ob. Rydlewski, któremu kwota ta wydała się zbyt wysoka, złożył zażalenie do Państwowej Inspekcji Handlowej. W wyniku dochodzenia ustalono, że wykonana usługa powinna kosztować tylko 143 zł, a ob. Krosberg pobrał dodatkowo 30 proc. za wywabienie plam (których nie było) i 50 proc. za pościel (które go klient nie żądał).

Po rozpatrzeniu tej sprawy, sąd skazał ob. Krosberga na 1.000 zł grzywny. (I)

7 dni kupna i sprzedaży w skali światowej

(Dokończenie ze str. 3)

dyrektora egipskich warsztatów kolejowych, dr Hussein Abdel-Razek wykazała wiele zalet polskich obrabiarek (tak np. obrotoczenie obręczy koła na naszej obrabiarence trwa od 13 do 17 minut). Przedstawicielka „Maschinen - Praecisionswerkzeugfabrik” w Aalen (Niemiecka Republika Federalna) Luiza Schloss, która zakupiła większy transport obrabiarek, tak wyraziła się o jakości polskich maszyn:

— Precyzja ich wykonania i wysoka jakość materiału używanego do produkcji polskich obrabiarek odpowiada wszelkim wymaganiom technologicznym.

SZWAJCARZY I HOLENDZY...

W kwocie ponad 35 milionów dolarów, na którą opiewają transakcje zawarte z zagranicą w ciągu pierwszych siedmiu dni Targów, poważną część stanowią transakcje z firmami z państw kapitalistycznych.

„Cetebe” np. sprzedaje kupcom szwajcarskim tkaniny lniane i bawełniane za

125 tys. dolarów, kontraktując jednocześnie pewną ilość szwajcarskiej popeliny. Kupcy holenderscy zakupili około pół miliona metrów tkanin bawełnianych. Od Holendrów zaś zakupiliśmy większą ilość olejków eterycznych, potrzebnych dla naszego przemysłu spożywczego i kosmetycznego. Ze Szwajcarii i Francji zakupiliśmy dalszą partię zegarków, z Czechosłowacji — sprzęt medyczny.

Oto niektóre przykłady transakcji zawartych w ciągu siedmiu tylko dni. Targi trwają. Każdy dzień przynosi nowe kontrakty i nowe transakcje.

To już nie Targi przedwojenne, które były dla zagranicy interesujące z jednego tylko punktu widzenia: Polska jako dostawca żywności i surowców i jako rynek zbytu dla towarów przemysłowych. Dziś — o czym mówią wyraźnie XXIV MTP — jesteśmy przede wszystkim dzięki rozwojowi przemysłu ciężkiego, uznanym dostawcą towarów przemysłowych, a na wet narzędzi produkcji.

F. B.

radio

WTOREK, 12 LIPCA

12.30 Polska melodie taneczne. 13.10 Dwa wale — ork. Rachonia. 13.30 Muzyka baletowa. 14.10 Utwory fortepianowe kompoz. argentyńskich. 14.30 Koncert popularny. 15.05 Rosyjskie pieśni ludowe. 15.25 Suita rozrywkowa. 16.00 (L) Opowiadanie pt. „Początek”. 16.20 (L) Sylwetki młodych wirtuozów — uczestników konkursu festiwalowego. 15.35 (L) Muzyka rozrywkowa. 17.00 Dla dzieci młodszych — słuchowisko. 17.30 (L) Koncert rozrywkowy w wyk. orkiestry mandolinistów LRPR. 17.45 (L) Audycja z cyklu: „Małe zespoły instrumentalne”. 18.00 (L) „Przedfestiwalowe pranie”. 18.20 (L) Koncert orkiestry LRPR. 19.00 Muzyka i aktualności. 19.25 „Gwiazdy mrugają”. 19.35 „W przeddzień V Światowego Festiwalu Młodzieży i Studentów o pokój i przyjaźń” — pieśni młodzieżowe. 20.00 „Dom Jana Buddenbroka” — słuchowisko. 21.50 Muzyka tańeczna. 22.20 „Niespokojna miłość” — odc. 3 pow. 22.40 „Pelias i Melisanda” — dramat muzyczny.



Jeszcze o aptece

Niedawno (w maju) w imieniu apteki przy ul. Piotrkowskiej 113 występowaliśmy

Podziękowanie

Dnia 26 czerwca skrzynka pocztowa otrzymała list z podziękowaniem od pani Kieszonkowej. Gdy w trzy dni później udało się do Komendy Dzielnicy MO Łódź - Staremińska, by zameldować o kradzieży, okazało się, że złodziej (wraz z ze garkiem) został już ujęty.

Fragne ta droga podziękować naszym dzielnym milicjantom. Adam Stefaniak Piotrkowska 265 m. 6 (1634)

liśmy o rozszerzenie tego lokalu o dwa pomieszczenia magazynowe, zajmowane przez woźnego na mieszkanie. W odpowiedzi Wydział Zdrowia komunikuje:

„Sprawa rozszerzenia lokalu dla apteki istotnie ciągnie się od pięciu lat. Wydział Zdrowia interweniował kilkakrotnie, lecz z braku mieszkania dla woźnego sprawa włączenia wspomnianych pomieszczeń dla apteki została załatwiona odmownie”.

Przez 5 lat nie można było tego załatwić? Aż się wierzycie nie chce. Prawda jest, że sytuacja mieszkaniowa jest trudna, ale

prawda też jest, że załatwienie się setki spraw mieszkaniowych w ramach istniejących możliwości.

Tu chodzi nie tylko o mieszkanie dla woźnego, ale o sprawne obsługiwanie tysięcy pacjentów korzystających z apteki. Apteka zaś nie może w tych warunkach podobać za daniem. A będą one jeszcze większe, jak wynika z V sesji RN m. Łodzi. Prosimy więc nadać swoim interwencjom (przypuszczamy, że odbywały się one w bratnim organie — kwaterunku) bardziej zdecydowany i umotywowany charakter, niż miały one w ciągu 5 lat. (1280)

„Problem gawroni”

M. z. niżej podpisani czytelnicy „Expressu”, jesteśmy mieszkańcami ulicy Komorniki na Chojnach. Prosimy uprzejmie o rozwiązanie problemu, który jest dla nas wielką bolączką.

Z drugiej strony naszej ulicy znajduje się ementalarz św. Franciszka. Otóż na tym ementalarzu obrabia się siedlisko wrony, które stopniowo powiększają ilość gniazd. Od wczesnych godzin rannych urządzają taki piekielny koncert, że trudno to opisać. Jedną osobą z niżej podpisanych dostała rozstroju nerwowego z tego powodu, a nam powoli to grozi. O ile nam wiadomo to wro na nie jest tak bardzo pożytecznym ptakiem, że musi stanowczo mieć swe gniazdo w mieście.

Mieszkańcy ulicy Komorniki (21 podpisów)

Porozumieliśmy się z Liza Ochrony Przyrody, która cały „gawroni problem” (to są bowiem gawrony — to rozkrzyżowane towarzyszywo) bierze na siebie i jak obiecuje, znajdzie na nie rade, tym bardziej, że okres legu się skończył i ptaki wylatują w pola na żer. (1473)

Zelwerowicz na taśmie filmowej

Nowe polskie filmy dokumentalne

Realizatorzy polskich filmów dokumentalnych poszczególnie mogą wieloma sukcesami. O wysokiej randze artystycznej filmu dokumentalnego w Polsce Ludowej świadczą najdobitniej kilkanaście nagród zdobytych na międzynarodowych konkursach i festiwalach. Pięciu realizatorów naszych filmów dokumentalnych otrzymało Nagrody Państwowe.

Wśród filmów dokumentalnych, których realizacja została zakończona w br. (przy czym część z nich przeszła już na ekrany), znajduje się wiele interesujących pozycji. Należy do nich średniometrażowy „Poranek niedzielny”, reżyserii A. Munka, ukazujący obrazy z życia warszawiaków pewnej słonecznej niedzieli. Film ten zrealizowany w barwach naturalnych, niezwykle ciepło przyjęty na Festiwalu w Cannes, wyświetlany był przez telewizję francuską i Monte Carlo.

„Od Wrocławia” — to tytuł kolorowego średniometrażowego filmu młodego reżysera L. Pijanowskiego. Film ten ukazuje piękno dolnośląskiej ziemi, jej polskie pamiętki, zapoznaje z bogatym folklorem tych okolic.

Miłośników talentu Aleksandra Zelwerowicza ucieszy na pewno film poświęcony temu wielkiemu artyście. Ukazuje on niedawno zmarłego wielkiego aktora we fragmentach kilku ról. Widzimy w nim Zelwerowicza — pedagoga, wychowawcę młodych kadr aktorskich na wykładach w PWST, słyszysz recytowany przez niego fragment „Colas Breugnot” Rollanda. Film „Aleksander Zelwerowicz”,

reżyserii E. Axera, ukazał się w cyklu „Mistrzowie sceny polskiej”.

Pracy naszych rybaków morskich i robotników portowych poświęcone są filmy „Gdy-26” (reż. St. Możdżeński) i „Historia jednego przeładunku” (reż. J. Jaraczewski).

Niezwykle ciekawie przedstawia się krótkometrażowy tzw. plakat filmowy „Uwaga, chuligani” (reż. J. Hoffman) będący swego rodzaju apelem do widza, wykazującym, że jego obojętność i tolerowanie chuligańskich wybrzydzeń mogą doprowadzić do zbrodni.

„Wystawa meksykańska” (reż. J. Mierzejewski) udostępnia szerokiemu ogółowi widzów skarby sztuki meksykańskiej eksponowane w roku ub. w Polsce.

Sredniometrażowy film „Dzieci mazurskie” — to historia przyjaźni i współpracy dzieci jednej z warszawskich szkół TPD z dziećmi

wiejskimi. Film ukazuje pobyt dzieci warszawskich na Mazurach i dzieci mazurskich w stolicy.

Szarlejka — nazwa małej rzeczki posłużyła za tytuł filmu ukazującego zwycięską walkę górników kopalni rud z zalewem wody, który nastąpił podczas prac przy budowie tunelu łączącego dwa szyby. Reżyserem „Szarlejki” jest J. Łomnicki.

Na ukończeniu jest już montaż filmu pt. „Konkurs Chopinowski” (reż. St. Możdżeński, współpraca J. Broszkiewicz) — oraz „Pogotowie Tatrzańskie” reżyserii A. Munka.

W późniejszym czasie ukończone zostaną prace nad filmem „Mój Szczecin” (reż. W. Lesiewicz), ukazującym polskie zabytki Szczecina oraz nad filmem „Na naszej ziemi” (reż. M. Wrocławski), poświęconym miejscowościom i pamiątkom związanym z pobyt w Polsce Włodzimierza Lenina.

WAŻNE TELEFONY

Pogot. Ratunkowe 254-44
Straż Pożarna 8
Kom. Miejsk. MO 253-30
Miejski Ośr. Infor. 159-15

TEATRY

OPERA ŁÓDZKA (St. Jaracza 27, w gmachu Teatru im. Jaracza) g. 19 „Don Pasquale”

POWSZECHNY (Obr. Stalingradu 21) g. 19 „Współwinni”

MŁODEGO WIDZA (Młodzi 44) g. 19 „Moralność pani Dulskiej”
„ARLEKIN” (Piotrkowska 152) g. 16.30 „Jas i Malgosia” (widowisko zamknięte)

* KINA *

BALTYK (Narutowicza 20) „Wróg publiczny nr 1” g. 16.18, 20 — dozw. od lat 18

GDYNIA (Tuwima nr 2) Program filmów dok. i kult. — oświatowych: „Palac inwalidów”, „Balaton jest teraz nasz”, „Normalizacja”

CO? GDZIE? KIEDY?

PKF 28-55 r. g. 19.30 dozw. od lat 7. Program dla najmłodszych: „Niebieski tasek”, „Samolubna małpka”, „Garnuszek”, „Napelnij sie” g. 16.17

MŁODA GWARDIA (Zielona 2) „Wakacje pana Hulot” g. 16.18, 20 — dozw. od lat 7

MUZA (Pabianicka 173) „Jutro będzie za późno” g. 18.20 dozw. od lat 16

POLONIA (Piotrkowska 67) „Maclovia” g. 15.30, 18.20 dozw. od lat 16

PRZEDWIOSIEŃ (Zeromskiego 76) „Cyrykowie” g. 18.20 dozw. od lat 14

1 MAJA (Kilińskiego 178) „Promienie śmierci” g. 17.19 dozw. od lat 14

ROMA (Rzgowska 84) „Cienna rzeka” g. 18.20 dozw. od lat 18

REKORD (Rzgowska 2) „Kordzik” g. 17.19 — dozw. od lat 7

Śladem naszych

artykułów

Jeszcze o bolączkach Pogotowia

Jeden z sanitariuszy Pogotowia Ratunkowego, nawiązując do dyskusji jaka toczyła się na łamach naszego pisma, zwraca uwagę na bolączki, których nie poruszono w dyskusji.

Jedną z tych bolączek, to brak tabliczek z nazwami ulic, co powoduje często, że lekarz musi w nocy stracić wiele czasu na odnalezienie małych uliczek, zwłaszcza na przedmieściach. To samo dotyczy tabliczek z numerami domów. Nasz korespondent opisuje perypetie lekarza, który poszukiwał na Stokach ulicy Krokusowej.

Drugą bolączką — to sprawa życia kulturalnego wśród pracowników Pogotowia.

„Nie ma w naszej instytucji — pisze autor — żadnych zespołów artystycznych, nie rozprawdza się biletów do teatru czy do kina, nie urzędują wycieczek i imprez”.

Podczas gdy usunięcie pierwszej bolączki jest obowiązkiem dzielnicowych rad narodowych, MZBM, komitetów blokowych i domowych — załatwienie drugiej spraw należy bezpośrednio do Pogotowia Ratunkowego i nadzórnej instytucji — Wydziału Zdrowia. (1557)

Na tropach marnotrawstwa

i wysokich kosztów

Galanteria skórzana i futra

Wciąż jeszcze nie ma w sklepach nadmiaru naprawdę ładnych torebek skórzanych, rękawiczek i innej galanterii skórzanej oraz futer. Sklepy te wprowadzie załadowane są mnogością tych rzeczy, ale trudno wybrać coś odpowiedniego.

Poolaga to za sobą poważne straty. Na naradzie, zwołanej przez Centralny Zarząd Przemysłu Artystyczno-Skórzanych, wskazano na spore ilości galanterii skórzanej, która zalega magazyny central handlowych i sklepów, nie znajdując nabywców z powodu swej niskiej jakości. W roku ubiegłym straty przemysłu skórzanego sięgały z powodu niskiej jakości wyrobów futrzarskich blisko 16 milionów złotych, a reklamacje zgłoszone przez klientów branży rymarskiej sięgały niemal 450.000 zł.

Niska jakość wyrobów skórzanych — to w dużej mierze skutek złej pracy aparatu kontroli technicznej jak np. w Łódzkiej, Poznańskiej i Krakowskich Zakładach Rymarskich.

Na naradzie wysunięto szereg wniosków, zmierzających m. in.: do reorganizacji pracy aparatu kontrolnego oraz wzmocnienia kontroli międzyoperacyjnej. (wy)



W Łodzi powstaje 2 i 3-letnie Studium Nauczycielskie

W dniu 1 września br. otwarte zostanie w Łodzi 2-letnie Studium Nauczycielskie o dwóch kierunkach: prac ręcznych i rysunku; śpiewu i muzyki.

Zadaniem Studium jest przygotowanie nauczycieli specjalistów do wykładania tych przedmiotów w klasach V—VII szkół podstawowych.

Równocześnie utworzone zostanie w Łodzi 3-letnie Studium Nauczycielskie (zaoczne) o tych samych kierunkach dla czynnych nauczycieli z m. Łodzi i najbliższych miejscowości woj. łódzkiego. Nauka odbywać się będzie w godzinach popołudniowych trzy razy w tygodniu.

Podania przyjmuje i informację udziela Wydział Oświaty, Prezydium RN m. Łodzi, ul. Piotrkowska 104.

W SPRAWIE PIASKOWNIC

Komitet domowy posesji przy ul. Zachodniej 59 zbudował w podwórku piaskownicę. Z zaskoczeniem patrzy na nią dzieci z sąsiednich posesji (ul. Zachodnia 57, 55). A przecież nie tak trudno jest przy dobrych chęciach dostarczyć dzieciom przyjemnej zabawy w piasku. Trzeba tylko mieć dobre chęci. A tych nie powinno brakować komitetom domowym. (Kr)

Bezpłatne szkolenie kierowców

Państwowy Ośrodek Szkolenia Zawodowego Kierowców w Łodzi ul. Tuwima 15, telefon 258-60 prowadzi bezpłatne szkolenie zawodowe kierowców wszystkich kategorii na kursach przedpołudniowych i wieczorowych w godzinach od 7 do 12 i od 17 do 20.

Zapisy przyjmuje i informację udziela sekretariat Ośrodka w godzinach od 8 do 15.

PRACOWNICY POSZUKIWANI

Wykwalifikowanych dmuchaczy termometrów i szkła laboratoryjnego, przyjmie natychmiast Spółdzielnia Pracy Termometrów im. G. Dymitrowa w Łodzi, ul. Nawrot 84/86. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr, codziennie od godz. 8 do 11. 1561-K

Księgowego - rewidenta ze znajomością księgowości przemysłowej i handlowej zatrudni natychmiast Centralny Zarząd Przemysłu Obuwniczego. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Rewolucji 1905 roku nr 49.

Truczy, uczniów na tkalnicy powyżej lat 18, śrubowników, przykręcających, pracowników do straży pożarnej i przemysłowej, kobiety i dziewczęta poniżej lat 18 do nauki w zawodzie ślusarskim i elektrycznym i murarzy zatrudni natychmiast Zakłady Przemysłu Bawełnianego im. Juliana Marchlewskiego w Łodzi oraz do oddziału zaopatrzenia robotniczego z-cę kierownika do pracy na miejscu i 2 brygadistów rolnych do pracy w powiecie kutnowskim. Zgłoszenia osobiste przyjmują dział personalny w Łodzi, ul. Ogrodowa nr 17. 1558-K

Murarzy - tynkarzy wyłącznie na roboty elewacyjne oraz murarzy na roboty czerwone w miejscu i na wyjazd zatrudni natychmiast Przedsiębiorstwo Robót Elewacyjnych Budownictwa Miejskiego, Łódź, ul. Strzelczyka 21. Dla zamieszczeniowych zapewnione zakwaterowanie. W przypadku przeniesienia czasowego dodatku za rozłąkę zapewniony zgodnie z obowiązującymi przepisami. Wynagrodzenie wg. układu zbiorowego w budownictwie. Bliższe szczegóły do omówienia na miejscu. Zgłoszenia przyjmuje dział kadr Łódź, ul. Strzelczyka 21, w godzinach od 7 do 15. 1523-K

Majstrów przedziałników, prądki i pomagaczkę na maszyny obrabkowe oraz kierownika finansowego z wysokimi kwalifikacjami przyjmą od zaraz Zakłady Przemysłu Tkanin Dekoracyjnych w Łodzi, ul. Dąbrowskiego nr 17/21. Zgłoszenia przyjmuje sekcja personalna. 1553-K

Inżyniera - technologa wzgl. technika - spóżywcę, st. mechanika oraz pracownika księgowości poszukują Łódzkie Zakłady Spożywcze nr 2, ul. Łomżyńska 3. 1565-K

Ręcznych formierzy odlewników o wysokich kwalifikacjach zatrudni natychmiast Fabryka Kotłów i Radiatorów, Łódź, Warmińska 18. Zgłoszenia przyjmuje Dział Kadr. 1577-K

Starszych księgowych z wysokimi kwalifikacjami na stanowiska kierownicze do Delegatury w Łodzi i Zduńskiej Woli poszukuje Przedsiębiorstwo Upowszechnienia Prasy i Książki „Ruch”. Zgłoszenia przyjmuje Sekcja Kadr, Łódź, ul. Roosevelta 17. 1576-K

Łączarki pończosznice oraz mechanika na maszyny pończosznice ręczne zatrudni Spółdzielnia Inwalidów im. Byłych Więźniów Radogoszca w Łodzi, ul. Sienkiewicza 78. 1580-K

Wykwalifikowanych kierowników robót ze znajomością robót torowych i budynkowych, głównego księgowego i inspektora do działu kosztorysów i umów zatrudni Przedsiębiorstwo Robót Kolejowych nr 13 w Łodzi, ul. Jaracza 95/97. 1572-K

CENTRALA ODZIEŻOWA
SKŁADNICA KONFEKCYJNA nr 1,
ŁÓDŹ, ul. POJEZIERSKA nr 5
zakupi
natychmiast MASZYNI do bednowarowania skrzyń na taśmę stalową 16 x 0,5 mm.

WERBLE
FANFARY
sprzedaje
CENTRALA
ZAOPATRZENIA SZKÓŁ
ŁÓDŹ, ul. PIOTRKOWSKA 107
1582-K

Kto chce wygrać na loterii
premię 80.000 zł
WINIEN ZEBRAĆ PEŁNY KOMPLET KUPONÓW
PREMIOWYCH. — TRZECI KUPON OTRZYMUJE SIĘ
Z LOSEM III RZUTU.
CIĄNIENIE OD 18 LIPCA!
1581-K

OGŁOSZENIA DROBNE

NIERUCHOMOŚCI

WILLE 24 izby Tuzyńskie-Las ul. Słowackiego 41 sprzedam. Wiadomości: Łódź Piotrkowska 69 Pański (4067 G)

5 MORGÓW dobrej ziemi w Złoczewie koło Sieradza sprzedam. Wiadomości: Łódź ul. Narutowicza 75e m. 3 godzin 16-20 (4071 G)

DOMEK z ogródkiem — sprzedam Pszena 13

PRACA

GOSPODIA samodzielną na stałe potrzebna. Referencje konieczne. Brzeźna 12-5 godz. 17-19

POMOC do kuchni na stałe potrzebna. Obr. Stalingradu 78 m. 1

POMOC domowa potrzebna. Zachodnia, blok 50 róg Lutomierskiej gabinet kosmetyczny godz. 11-18 (4089 G)

NAUKA

MASZYNOPISANIA, stenografii biurowej, biurowości (także księgowości) Kurs Stenografów — Maszynopis. Zgłoszenia: Kilińskiego 50, Piotrkowska 83

LEKARSKIE

Dr REICHER specjalista wenerologiczne, skórne, płucone (zaburzenia) 8-9, 16-19 Piotrkowska 14

Dnia 9 lipca 1955 r. zmarł nagle w czasie pracy, w wieku lat 52

LUDWIK NIEDZWIEDZKI

aktor i reżyser Państwowego Teatru Lalek Arlekin w Łodzi, przewodniczący koła SPATIF.

W Zmarłym tracimy dobrego kolegę i wzorowego pracownika. Cześć Jego pamięci!

DYREKCJA, KOŁO SPATIF, RADA MIEJSCOWA

1587-K

W dniu 5 lipca br. po krótkiej lecz ciężkiej chorobie zmarł długoletni pracownik Z.P.O. im. Dra Próchnika nieodżałowanej pamięci

JÓZEF BOROWCZYŃSKI

W Zmarłym tracimy sumiennego pracownika i zanego kolegę

DYREKCJA, RADA ZAKŁADOWA, i WSPÓŁPRACOWNICY

1579-K

RÓŻNE

ZGUBY

PARYŻANKA Artystyczna Cerownia naprawia garderobe bez śladu — Wieckowskiego 6-5

WILCZYCA — owczarek przybłąkała się. Wiadomość: Sad Wojewódzki, pokój 23 (4068 G)

ANALIZY CHEMICZNO - SANITARNE

wody, ścieków, powietrza hal fabrycznych, artykułów spożywczych, przedmiotów użytku, lekiarskie analizy bakteriologiczne, preparaty do dezynfekcji, dezynsekcji i deratyzacji oraz inne

WYKONUJE USŁUGOWO

SPÓŁDZIELNIA PRACY CHEMICZNO - FARMACEUTYCZNA im. FR. JOLIO - CURIE w ŁÓDZI, ul. PIOTRKOWSKA 67, tel. 105 - 91 i 146 - 90. 1372-K



Grundman

SPORT SPORT

Grundman obronił tytuł torowego mistrza Polski

Rywalizacja młodzieży zaostrza się z każdym dniem

punktów powinien być rozegrany trzeci decydujący o tytule mistrzowski bieg.

A traf chciał, że taki właśnie wypadek zdarzył się w czasie niedzielnych mistrzostw. Grundman wygrał bowiem w finale z Zajacem i obaj kolarze uzyskali po 12 pkt. W Moskwie, Paryżu, Londynie, jak zresztą na całym świecie mistrzem zostalby od razu Grundman i nie doszłoby do przeprowadzenia trzeciego biegu. W Łodzi stało się inaczej.

Zajac źle przygotował się do tej decydującej walki. Nie wytrzymał nerwowo, a i rutyną ustępował Grundmanowi.

Kolarz Gwardii Łódzkiej zdobył tytuł mistrza Polski po raz drugi. Jest on niewątpliwie wielce utalentowanym zawodnikiem i postara się zapewne już wkrótce poprawić obecny rekord Polski a jednocześnie rekord toru helenowskiego — 11,9. Rekord ten należy do Zajaca.

W każdym razie co najbardziej pocieszające, to fakt, że obecnie posiadamy dwóch zawodników o wyrównanej klasie, że Grundman znalazł w osobie Zajaca groźnego rywala.

Rywalizacja torowców o mistrzowski tytuł nie kończy się bynajmniej na wymienionej dwójce. Coraz częściej do głosu dochodzi młodzież, a w niedziele na przykład nieznanymi dotychczas szerszemu ogółowi społeczeństwa Mąkowski w jednym z biegów eliminacyjnych potrafił pokonać takich rutyniarzy jak: Bek, Marchwiński i Kupezak.

Utalentowana młodzież powinna mieć dobry sprzęt, trzeba zorganizować dla niej obozy i zawody, a wyniki nie dadzą na siebie długo czekać.

Na marginesie mistrzostw Polski nasuwa się jednak uwaga. Czy rzeczywiście zachodzi potrzeba zmieniać regulamin międzynarodowych, a w dodatku uzupełniania ich co roku. Takimi niewytłumaczonymi pociągnięciami dezorientuje się tylko zawodników i publiczność.

Był nasz olimpijczyk inż. Franciszek Szymczyk inżynier założenia, że przy równej ilości

złoty, puchary i między innymi dyplom olimpijski z 1924 r. z Paryża za zdobycie II miejsca w wyścigu drużynowym ofiarował Muzeum Sportowemu.

Gest inż. Szymczyka zasługuje na najwyższą pochwałę. Gdyby



ZAJAC

jeszcze za jego przykładem poszli i inni wybitni niegdyś zawodnicy, Muzeum Sportowe mogłoby się poszczycić eksponatami obrazującymi właściwy dorobek sportu polskiego.

J. Nieciecki



W telegraficznym skrócie

Do półfinałowych rozgrywek o puchar Środkowej Europy zakwalifikowały się następujące zespoły: Voerres Lobogo i Honved (Węgry) oraz UDA i Slovan - Bratislava (Czechosłowacja).

Koszykarki CWKS Kraków zdobyły puchar GKKF. Biorące udział w tym turnieju zawodniczki łódzkiego Włókniarza zajęły ostatnie — 6 miejsce.

Wielką niespodzianką jest przegrana mistrza Polski juniorów Unii (Racibórz) z Polonią (Swidnica). Piłkarze Swidnicy wygrali 4:2 (2:2).

W Starym Bolesławiu dysko-bol CSR Merta ustanowił rzutem 54,31 nowy rekord CSR.

Sosnowiecka Stal przegrała w Rumuni 1:2 z piłkarzami Lokomotiv. Warto nadmienić, że Lokomotiv znajduje się na 10 miejscu w rozgrywkach ligi rumuńskiej.

Juniorzy Łodzi przegrali w rozgrywkach o puchar „Przeglądu Sportowego” z II reprezentacją Słaska 1:4.

W rozgrywkach eliminacyjnych turnieju piłkarskiego o nagrodę przechodnią DRN Bałtycki pacy na stopniach rozstrzygnięcia: Dziel. Kom. MO — Blok 5 — 0:2, Zakł. Sprz. Transp. — Zakł. im. Marchlewskiego — 0:3 w.o., Blok 31 — Zakł. Gum. im. Fornalskiej — 0:6, Blok 18 — Zakł. Ob. Gum. — 0:4, Zakł. im. Wróblewskiego — Blok 9 — 3:0 w.o., Blok 43 — Blok 26 0:3 w.o.

Nowy obiekt dla II MIS

Jednym z obiektów sportowych, które otrzyma Warszawa w związku z Festiwalem, jest nowa, piękna pływalnia zbudowana obok pływalni CWKS.

Na zdjęciu: Fragment pływalni, na której już wkrótce odbędą się czwarte światowe mistrzostwa.

Fot. — CAF

migawki

Z IGRZYSK ŁĄCZNOŚCI

★ Na starcie — poczta ★ Jak w Londynie ★ Grano „na Wleciała” ★ Gdy trening należy do obowiązku ★ Więcej takich kiosków

320 pocztowców startowało w zakończonych w ubiegłą niedzielę na stadionie przy ul. Kilińskiego wojewódzkich i strefowych mistrzostwach Łączności. Oprócz lodzian i mieszkańców naszego województwa w mistrzostwach brali udział pracownicy urzędów pocztowych, listonosze i dyspozytorzy z Warszawy, Poznania i Lublina.

Bieg na 1.500 m przypomniał do pewnego stopnia słynny londyński pojedynek na 5.000 m Kuc — Chataway. Nie zgadzał się dystans, poziom niższy o kilka klas, ale historia ta sama.

Z całej stawki biegaczy na czoło wysuwa się tuż po starcie dwójka Kaczyk — Adamusiak. Na drugiej deszczem biegnie, zdecydowanie odrywając się od pozostałych rywali, stale powiększając przewagę. I oto w momencie najmniej spodziewanym Adamusiak, dotychczas trzymający się za plecami prowadzącego Kaczyka na 300 m przed metą rozpoczyna finisz i...wygrywa. Czas (4,44,6 i 4,56,0) na ogół — słaby, jak na pocztowców — doskonały!

Na bocznym boisku — siatkarsze. Spośród 12 reprezentantów Wojewódzkich Zarządów Łączności z Warszawy i Lublina jeden wzbudza szczególne zainteresowanie publiczności. „Na niego” — grają wszyscy kolejni, po każdym jego śledzą — oklaski.

On czy nie on? — zadajemy sobie pytanie. On, Tadeusz Wleciał — wielokrotny reprezentant Polski, jeden z najlepszych siatkarzy kraju. Właśnie dzięki Wleciałowi drużyna Warszawy zdobyła I miejsce, zwyciężając zarówno reprezentantów Łodzi, którzy zostali

II wicemistrzami, jak i siatkarzy Lublina i Poznania.

Wyścigi kolarskie zostały rozegrane na trasie 20 km dla kobiet i na dystansie dwa razy dłuższym dla mężczyzn. Kobiety jechały tylko 6 — wygrała A. Maślarska z Urz. Poczt. Łódź 2 — 41:40 sek. przed M. Pietras z Pow. Zarz. Łączn. Kutno — 42:27 sek. i B. Szadkowska — PZŁ Kutno — 44:44 sek. Gdy jechali

mejszyzn, publiczność była wprost olśniona ich formą.

Oto owoc codziennej pracy — mówiono — trenują przecież przy wykonywaniu swych obowiązków. I rzeczywiście — na 34 startujących — 42 było listonoszy — to większość wiejskich. Trzech z nich obsadziło pierwsze miejsce



sca a dalsi również nie odlegali od nich wiele poziomem. 1) J. Rybacki (Sieradz) — 1:00,21 sek., 2) J. Kuciński (Łowicz) — 1:01,23 sek., 3) M. Dzikowski (Piotrków) — 1:01,24 sek.

Bardzo dobre wyniki uzyskali strzelcy. Turkuwa (Ruch) z kbks na 50 m „wystrelała” 261 pkt. na 300 możli., a Mrozowski w konkurencji mężczyzn 273-300. Kosz męski wygrała Warszawa przed Poznaniem i Łodzią, a żeńska siatkę Lublin przed Poznaniem, Warszawą i Łodzią.

Lepsze wyniki ia. — w dal — Olesiński (Ruch) — 5,45 m. kula i dysk — Jach (EPRT) — 10,91 m i 27,37 m. kula kobiet — Turkowa — 7,33 m.

Na stadionie przy ul. Kilińskiego go zainstalowano prowizoryczny kiosk z gazetami. Można tu było dostać tak bardzo poszukiwaną „Przegląd Sportowy”, „Przekrój”, „Świat” i „Dziennik Łódzki”. Wiadomo — przywiele iaczościowców.

Przed stadionem na stadionie, na mecie wyścigów kolarskich — wśród mnóstwa samochodów — ciężarów, półciężarówek — na każdym niezmiennie: „Łączność”, „Łączność”... (yes).

III liga w cyfrach

Wyniki spotkań ligi międzywojewódzkiej Łódzkiej: Kolejarz (Łódź) — Stal (Raców) 3:1 (2:0), KS Im. 9 Maja — Lechia (Tomaszów) 1:1 (1:0), Włókniarz (Pabianice) — Sparta (Łódź) 7:0 (2:0), Concordia (Piotrków) — Stal (Starachowice) 2:2 (1:2), Radomian — Włókniarz (Zgierz) 6:0 (4:0), Unia (Pionki) — Sparta (Pabianice) 0:1 (0:0), Skra (Częstochowa) — Stal (Skarżysko) 0:0.

Pamiętacie zapewne niezbyt fortunny występ naszej drugiej reprezentacji kolarskiej w wyścigu przez 9 prowincji belgijskich. W kraju opinia sportowa była zaskoczona odległymi miejscami Polaków, a jeszcze bardziej doskonałą formą dziesiątek kolarzy belgijskich, którym zaledwie dwóch czy trzech Holendrów było w stanie zagrozić. Po powrocie do kraju zawodnicy wywnioskowali przyczyny swych niepowodzeń, argumentując je głównie niską ilością startów w sezonie.

Belgowie mają wyścigi co niedzielę, a nawet w powszednie dni — tłumaczył nam Bugalski. — Startują na krótkich dystansach i na długich, w wyścigach jednoetapowych i wielodniowych, jeżdżą w miejsce przy normalnym ruchu ulicznym. No, krótko mówiąc — może mniej od nas trenują, ale ta to na głowę biją nas ilością startów w imprezach lokalnych i międzynarodowych...

To były argumenty nie do odparcia nawet dla naszych „wszystkich trenerów”, toteż sekcja kolarska GKKF doszła w końcu do wniosku, że nie można odmówić słuszności metodom przygotowań zawodników belgijskich.

W rezultacie postanowiono i u nas wprowadzić do kalendarzyka szereg nowych imprez w wielu województwach. Nie czekając na wyniki porównania czołówek z zagranicznymi kolarzami, co zresztą nastąpi już wkrótce, bo w ramach II MIS, już dziś można z całą pewnością stwierdzić, że częste starty sprzyjają rozwojowi zawodnika. Weźmy choćby wyścigi rozegrane w niedzielę. We wszystkich zanotowano dobre tempo, wyrównaną i na ogół zaciętą walkę kadrowców z całą gromadą utalentowanych, wybijających się kolarzy. A mieliśmy tych wyścigów, z udziałem czołówek, aż trzy jednej niedzieli: pasmem Gór Świętokrzyskich, dookoła województwa łódzkiego oraz na trasie Zielona Góra — Żary — Zielona Góra o mistrzostwo CRZZ.

Dla nas, lodzian, najbardziej interesujący był ten ostatni wyścig, jako że startowała w nim drużyna WRZZ (Łódź). Przedstawiciele naszego miasta spisali się przy tym doskonale, zajmując zespołowo drugie miejsce za Stalinoogodem. Indywidualnie zwyciężył Preczyński ze Sparty przed Świerczem z Włókniarza. Nie startowali wprawdzie Hadasik i Wilczewski, ale i tak konkurencja była nadzwyczaj silna a młara sukcesu Preczyńskiego może być fakt, że reprezentant Polski. Chwiendacz, zajął dopiero 19 miejsce. Faworytem lodzian był Szostek z Włókniarza. Nie oszczędził go jednak defekty

Niedzielne starty

● Przykład Belgów robi swoje ● Co słysząc u najsilniejszych ludzi ● Pływacy biją „długowieczne” rekordy ● Teodor Kocerka i ...kto jeszcze?

Włókniarz zameldował się na mecie dopiero jako 6.



Preczyński

A jeśli idzie o Preczyńskiego, niedzielnym zwycięstwem zadał on kłam opinii, jakoby on obiecujących sukcesach u progu swej kariery obecnie zahamował się w rozwoju. Nam się wydaje, że lodzianin mimo filigranowej budowy „a la Elek Grabowski”, rozporządza wszelkimi walorami dobrego kolarza i znajduje się obecnie na najlepszej drodze do poważnych osiągnięć.

A teraz kilka słów o pozostałych wyścigach. W tradycyjnym wyścigu pasmem Gór Świętokrzyskich zwyciężył Królak przed Walińskim, lodzianinem Jankowskim i Ulkiem. Staszek, jak widać, wziął się znowu solidnie do roboty i, o czym już pisaliśmy w ubiegłym tygodniu, na pewno stanie na starcie II MIS w pełnej formie. Wreszcie, na szosach Wybrzeża triumfował kadrowiec Kowalski, uzyskując w łącznej punktacji czterech etapów najlepszy wynik.

Kolarze zarcnili więc całkowicie styl konspiracyjnych, długofalowych treningów, ujawniając nam całkowicie swe aktualne możliwości. Ta droga niewątpliwie doprowadzi ich szybko do sukcesów.

A na marginesie tego dostępu wyścigów rozgrywanych w całym niemal kraju, warto może pomyśleć o zorganizowaniu i w naszym województwie kilkusetetapowego wyścigu z udziałem zawodników miejscowych i powiemy drugiego rzutu czołówek. Korzyść byłaby znaczna i dla łódzkich kolarzy, i dla zamiejscowych, i wreszcie dla sprawy popularyzacji tej dziedziny sportu. Tym bardziej, że jesienią Wyścig Dookoła Polski nie przebiega przez szosy naszego województwa.

Rzucając niekiedy gromy na piłkarzy za ich mierne wyniki, częstokroć zapomina się o innych, mniej popularnych a ciekawych i pożytecznych ga-

leziach sportu, które, choć rozwijają się w cieniu wielkich dyscyplin, jednak dorobiły się już sporych osiągnięć.



Tak samo jest obecnie z tak zwanym sportem najsilniejszych ludzi. Bo nasi sztagiści poczynili ostatnio naprawdę ogromne postępy i jeśli czynić będzie nadal w takim tempie, to już w niebawm odległej przyszłości będziemy mogli chyba nawiązać walkę nawet z najlepszymi na świecie ciężarowcami radzieckimi. A nawiasem mówiąc, właśnie czestym odwiezieniom sztagistów ZSSR zawdzięczamy rozwój tej dziedziny sportu, która dawniej powszechnie uważano u nas za coś w rodzaju „dodatku” do zapasów. O dzisiejszym niezłym poziomie naszych sztagistów może świadczyć chociażby niedłonie cenne zwycięstwo nad wysoko notowaną w Europie drużyną Austrii. Wynik 5:2 mówi sam za siebie. A ponadto podczas tego spotkania Polacy ustanowili 10 (!) rekordów krajowych, zaś trzy wyrównali.

W pływaniu też tak kładę — (to znaczy jeszcze przed trzema laty) bywało, że na zawodach międzynarodowych czy mistrzostwach Polski padało kilkanaście rekordów. Goniliśmy wtedy czołówek europejską młotowni krokami. Trzeba było nadrobić ogromne przedwojenne zaległości. I dokonaliśmy zamierzonych postępów, dziś bowiem nasz kolarz Petruszewicz, Grykówna, Klemisłki, Gremłowski, Olejnikowej czy Tolkaczewskiego ma-

ja na całym świecie ustalona marka. Ale rekordy są już wyrównane i nie tak łatwo teraz o nowe.



Dlatego też szczególnego znaczenia nabierała wyniki mistrzostw Polski, rozegranych w niedzielę na nowym kanale w Bydgoszczy. Padły tam trzy nowe rekordy, ostatnie z tych, jakie rekordy miały się jeszcze z okresu przedwojennego. Do niedzieli rekord na dystansie 5.000 m należał do Jurkowskiego i ustanowiony został w 1928 r. Przedwczoński 1:15,01,4 czyli o 23,41,2 szybciej niż Jurkowski. Lepsze wyniki od starego rekordu uzyskało zresztą jeszcze 43 pływaków i, powiedzmy szczerze, nazwisko Jurkowskiego na tabeli rekordów przetrwałoby tylko dlatego, że nikt nie atakował tego dystansu. Te rezultaty świadczą jednak o tym, jak ogromne postępy dokonało polskie pływactwo w okresie dziesięciolecia. Wypada jeszcze dodać, że rekord w konkurencji 3.000 m kobiet ustanowiony przez Kratochwilową w r. 1932, pobila Werakso, a na tym samym dystansie autorką nowego rekordu juniorek jest Gilewska.

Triumfator regat w Henley — Teodor Kocerka — nie zdążył nawet „pomieszać” w domu, gdyż bezpośrednio po powrocie z Anglii udał się do Gruenau pod Berlinem na zawody międzynarodowe. Oczywiście i w NRD nie znalazł bydoszczanin godnego rywala, wyprzedzając w finałowym biegu „jedynek” pozostałych przeciwników o siedem długości.

Pozostali nasi wioślarze startowali w Gruenau oraz w Bieled pod Belgardem ze zmiennym szczęściem. W Jugosławii najlepszy wypadł Adach i Moika w „dwójkach podwójnych” kobiet, ulegając tylko silnej osadzie rumuńskiej. W Gruenau osada CWKS-Bydgoszcz zwyciężyła w „czwórkach bez sternika”. To były, wyliczając Kocerkę, jaśniejsze punkty naszych ekip.

Wioślarze polscy, mimo stosunkowo częstych kontaktów ze sportowcami zagranicznymi, poza Kocerką, czynią jakoś małe postępy. A przecież mamy doskonałe warunki terenowe do uprawiania tego sportu i liczne zastępy utalentowane, zapalane młodzieży. Może więc niedostatecznie na młodzież te stawiamy. Ten wniosek narzuca się, gdy przeglądamy skład naszej reprezentacji. Przeważnie same „stare” nazwiska. Ale czy w ciągu ostatnich lat nie można było wychować groźnych konkurentów dla takiej, powiedzmy wrocławskiej czwórki, czy dwójki bez sternika? (K. T.)

WYDAWCA: INSTYTUT PRASY „CZYTELNIK”. REDAGUJE KOLEGIUM. Redakcja i Administracja Łódź, ul. Piotrkowska 96, Centrala tel. 293-00. Red. nac. — 125-64, 293-00 wewn. 31. Z-cy red. nac. — 112-60 i 293-00 wewn. 50 i 35. Sekr. odp. — 204-75, 293-00 wewn. 33 i 34. Dział ekonomiczny — 143-80, 293-00 wewn. 54, 55 i 46. Dział miejski — 137-47, 293-00 wewn. 52, 53, 49, 51 i 48. Dział kulturalny — 293-00 wewn. 40, 41 i 39. Redaktor „Panoramy” — 293-00 wewn. 41. Dział sportowy — 208-95, 293-00 wewn. 38. Dział listów i interwencji — 103-04, 293-00 wewn. 36. Dział wojewódzki — 293-00 wewn. 44, 45 i 46. Dział korespondentów — 114-32, 293-00 wewn. 37. Redakcja nocna — 279-76. Kier. administr. — 293-00 wewn. 47. Biuro ogłoszeń, Piotrkowska 96, tel. 111-50, 114-75, 293-00 wewn. 30 czynne 8—16, w sobotę 8—14.